

## Zrobią z Sobienia perelkę?



str. 4

## Super sprzęt dla laryngologii



str. 8

## Zdobyczny milion Albertynów



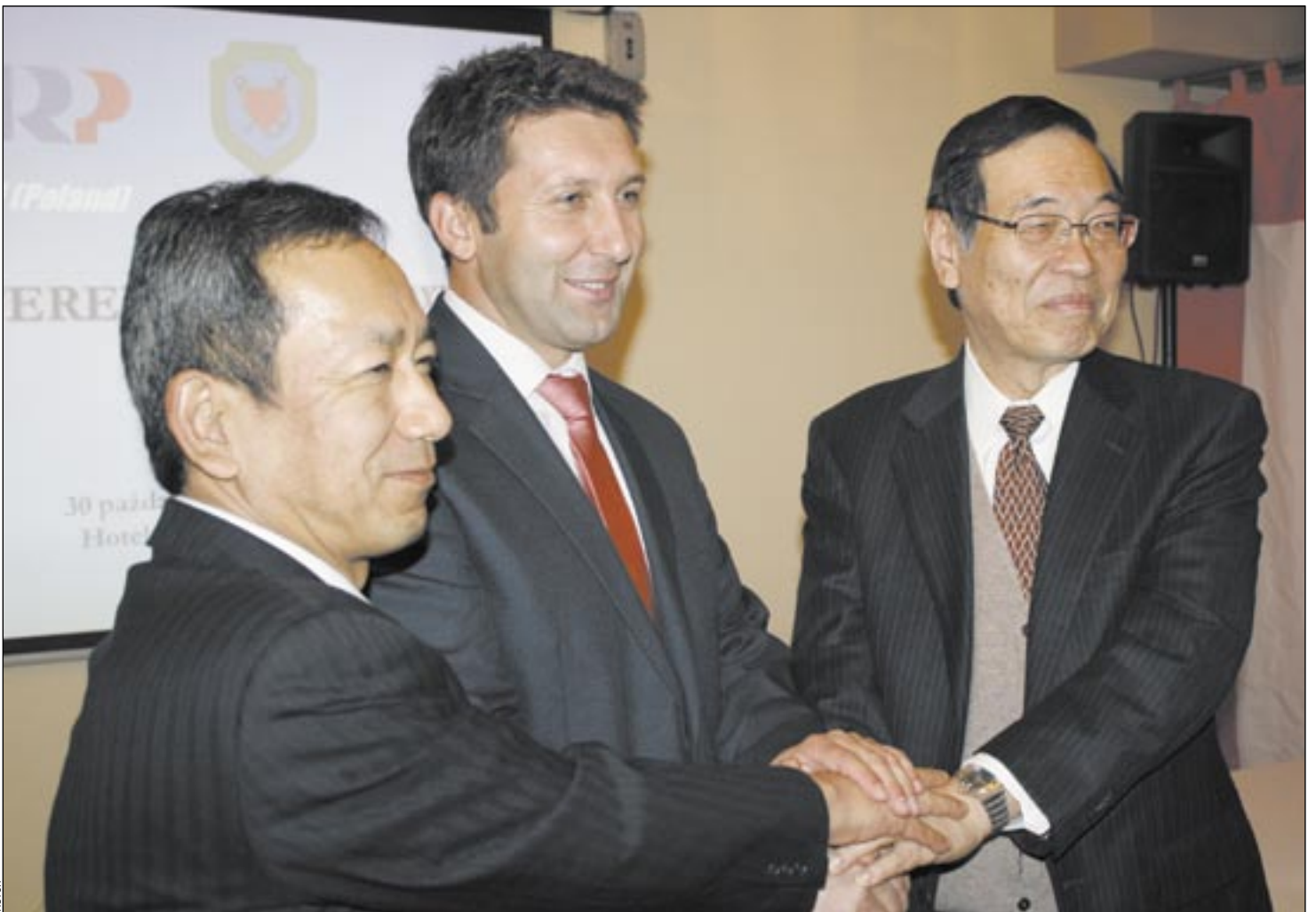
str. 8

## Pół wieku sanockiego „Medyka”



str. 11

# Japońska szansa



Wspólny uścisk dłoni symbolizował dobrą, przyszłą współpracę. Od lewej: Takanobu Nanno – prezes TRI Poland, Ernest Nowak – burmistrz Zagórz i Yoshiaki Nishimura – prezes Tokai Rubber Industries.

Gdy przed miesiącem donosiliśmy, że japońska firma chce w Zagórz postawić fabrykę produkującą dla przemysłu motoryzacyjnego (m.in. gumowe części antywibracyjne i węże, czy wyroby poliuretanowe), mało kto wierzył, że ciąg dalszy nastąpi tak szybko. Tymczasem budowa ma ruszyć w najbliższych dniach, a produkcja w sierpniu 2013 roku. Docelowo powstanie do 250 nowych miejsc pracy.

**BARTOSZ BŁĄŻEWICZ**  
bb@fr.pl

Firma Tokai Rubber Industries istnieje od 1929 roku, a na nasz rynek weszła 70 lat później, budując fabrykę w Wolbromiu. Polskie doświadczenia są na tyle dobre, że mimo ogólnoświatowego kryzysu Japończycy zdecydowali się postawić kolejną fabrykę. Wybór padł na Zagórz, między innymi ze względu na zapał i zaangażowanie lokalnych władz oraz ulgi podatkowe, wynikające z faktu, że teren w dzielnicy Zasław jest tzw. podstrefą Specjalnej Strefy Ekonomicznej w Mielcu.

### Każdy może starać się o pracę

Pod koniec września przyszedli inwestorzy podpisali umowę przedwstępną z przedstawicielami mieleckiej SSE. Kilka dni później parafowana została ta właściwa, a w ostatni wtorek Japończycy przyjechali do Zagórz, aby uczestniczyć w uroczystości rozpoczęcia inwestycji. Wcześniej jednak zwiedzili przyszły plac budowy w Zasławiu, po czym w Hotelu „Nad Oslawą” odbyła się konferencja prasowa, podczas któ-

rej goście przedstawili plany budowy fabryki i odpowiadali na pytania dziennikarzy.

A kwestii było sporo. Ile osób znajdzie pracę w nowej fabryce, jakie będą zasady kwalifikacji i parytetów, czy na zatrudnienie mają szansę osoby po 50 roku życia? Czy inwestorzy będą chcieli skorzystać z doświadczenia byłych pracowników Stomilu, z którym japońska firma ponoć zamierza nawiązać współpracę? Na większość z nich odpowiadał Lesław Witek, dyrektor TRI Poland, który z fabryki w Wolbromiu ma przejść do Zagórz.

– Na pracę mogą liczyć przede wszystkim osoby o odpowiednich kwalifikacjach, a do tego sumienne, bo japońscy właściciele bardzo sobie cenią tę cechę. Przyznam, że nawet chętniej zatrudnimy kobiety, które z natury są bardziej stabilne zawodowo od mężczyzn, a wyszkolenie pracowników wiele kosztuje. Także osoby po 50 roku życia będą miały szansę na pracę po spełnieniu odpowiednich warunków. W pierwszym roku będziemy chcieli zatrudnić około 100 osób, by do 2015 r. podwoić tę liczbę. Przy sprzyjających warunkach fabryka może zatrudnić do 250 osób – podkreślił dyrektor Witek.

### Spotkanie w Chutorze

Z hotelu nad Oslawą wszyscy przenieśli się do Chutoru Kozackiego w Łukowem, gdzie trwały dalsze rozmowy na temat przyszłości fabryki, która powstanie na położonej w Zasławiu działce o powierzchni ponad 4 hektarów. W uroczystości uczestniczył ambasador Japonii w Polsce, Makoto Yamanaka, który specjalnie w tym celu przyjechał z Warszawy do Zagórz. To najlepiej świadczy o tym, że budowa drugiej w naszym kraju fabryki japońskiej firmy szerokim echem odbiła się nie tylko nad Wisłą, ale także w ojczyźnie inwestorów.

Podczas oficjalnego spotkania obydwie strony prześcigały się w uprzejmościach. Burmistrz Ernest Nowak zapewniał Japończyków, że Zagórz to gmina z „kapitałem kreatywnym”, która zaoferuje nowym partnerom „technologię, talent i tolerancję”. W odpowiedzi Yoshiaki Nishimura, prezes TRI, odwdziaczył się kurtuazyjnym, choć chyba też szczerym: „Będziemy wdzięczni, jeżeli przyjmiecie nas jako nowych

obywateli Zagórz”. Współpraca rozpoczyna się dobrze i miejmy nadzieję, że trwać będzie długo, przynosząc korzyści obydwu stronom. Jeżeli wszystko pójdzie zgodnie z planem, wskaźnik bezrobocia w Zagórz może wkrótce być najniższy na Podkarpaciu.

**Okna i Drzwi**

**Rabat 50%**  
na super ciepłą szybę i ciepłą ramkę TGI

szczegóły promocji w punktach sprzedaży

**WIDOK**  
www.widok.com

zimowa PROMOCJA!!!

rolety - żaluzje - bramy garażowe  
parapety - okna dachowe

SANOK, ul. Jagiellońska 16  
tel./fax 13/464 03 38  
sanok@widok.com

# Notowania

Oto kolejny komunikat z naszej tygodni(k)owej giełdy;

**GANIMY:** Służby komunalne i porządkowe za przyzwolenie na handlową wolną amerykanke. Czas przed Wszystkimi Świętymi pokazał, jak jesteśmy zdyscyplinowani i zorganizowani. Chryzantemami handlowano w Sanoku wszędzie, dosłownie wszędzie. Na każdym wolnym skwerku, na trawnikach, parkingach, wszędzie; w kilku miejscach wzdłuż ul. Jana Pawła II, wokół pawilonu „Alfa” na os. Traugutta, przy stacjach bezczynnych „Grosar” i „Fux”. Takich miejsc w mieście było co najmniej pięćdziesiąt. Pytanie: czy ktoś dał na to przyzwolenie? Czy ktoś wygzekwował opłatę targową, tak jak w przypadku osób handlujących i płacących za to na bazarach i targowiskach? Czy ktoś ukarał tych ludzi za nielegalny handel w miejscach niedozwolonych? Przyzwolenie na takie praktyki nie jest aktem dobroduszości wobec handlujących, ani czynieniem wygody dla kupujących. Handlowcy mają wiedzieć, gdzie wolno handlować i znać zasady prowadzenia handlu, a kupujący wiedzieć, gdzie się udać na zakupy. Proste? Może więc najwyższy czas zacząć uczyć się porządku?

**CHWALIMY:** Sanockie koło Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta za aktywność, podejmowanie wielkich wyzwań i ogromne serce. To nie jest już tylko chodzenie „po prośbie” czy kwestowanie, ale również ambitne próby sięgania po duże pieniądze (blisko 1 mln zł) z przeznaczeniem np. na poprawę warunków w prowadzonym przez się hospicjum. Nas ujęła jeszcze jedna inicjatywa sanockich „Albertynów”. Otóż postanowili oni zatroszczyć się nie tylko o swoich żywych podopiecznych, ale także o tych, którzy odeszli, a spoczywają na cmentarzu w Olchowcach. Wszystkim, a jest ich dwudziestu, chcą zrobić trwałe, estetyczne nagrobki, aby nie różniły się od tych, którymi opiekują się rodziny zmarłych. – My też jesteśmy rodziną św. Brata Alberta – uzasadniła krótko i rzeczowo prezes Towarzystwa Alicja Kocytowska. Za sprawą przyjaciół sporządzony został projekt „albertyńskich” nagrobków, wkrótce ruszą roboty. I pomyśleć: społecznicy troszczą się nie tylko o żywych potrzebujących pomocy, ale także o swoich zmarłych. Jakie to piękne... Chwalimy!

emes

## Świństwo

Dla stolicy zawsze będziemy prowincją. Dzielenie pieniędzy zaczyna się od Warszawy i Mazowsza, potem Pomorze, Śląsk i Wielkopolska, dla reszty ochłapy. Potwierdzeniem tej teorii jest ostatni podział pieniędzy pochodzących z funduszu zapasowego Narodowego Funduszu Zdrowia.

Tak dzieliłi, że na Podkarpacie trafi 5 mln złotych. Ale z puli ponad 400 milionów! Gdyby dzielić proporcjonalnie na województwa, powinniśmy dostać 25 mln zł. Ale gdzie tam... Przy rocznym budżecie podkarpackiego oddziału NFZ, który przekracza 3 mld zł, te 5 milionów to jest kropla w morzu potrzeb. Czy nie mają tej świadomości w Warszawie?

emes

## Podziel się z drugim

Kontynuujemy naszą akcję „Podziel się z drugim”, skierowaną z jednej strony do tych, którzy potrzebują rzeczy na które ich nie stać, z drugiej zaś do tych, którzy chcieliby się z kimś podzielić. Oto kolejne zgłoszenia;

– **Lodówka Polar (wys. 140 cm)**  
– **Pralka automatyczna „Wiatka”**  
tel. 796 638 204

Równocześnie zachęcamy do dokonywania kolejnych zgłoszeń. I przypominamy, że zgłaszane przedmioty mają być rozdawane i nie można żądać za nie pieniędzy.

emes



# Wielkie marzenie Adriana

Dzięki Fundacji „Dziecięca fantazja” Adrian Rajtar, niepełnosprawny chłopiec z Sanoka, uczestniczył w nagraniu programu telewizyjnego „Jaka to melodia” i miał okazję zobaczyć TV od kuchni.



W Izabellin Studio Warszawa z muzykami programu „Jaka to melodia”. Mina Adriana mówi sama za siebie. Widząc taki uśmiech, chciałoby się spełnić wszystkie jego marzenia. Łącznie z Egiptem...

Adrian Rajtar od urodzenia cierpi na dziecięcę porażenie mózgową. Samodzielnie nie chodzi i nie siedzi. Bez pomocy mamy nie jest w stanie wykonać żadnej czynności. Jest uczniem Gimnazjum nr 3 – ma nauczanie indywidualne w domu. Stara się też uczestniczyć w życiu klasy i szkoły, choć każde wyjście z domu to cała wyprawa. W ubiegłym roku, dzięki pomocy ludzi dobrej woli i G3, udało się kupić i zainstalować w domu schodolaz, który bardzo ułatwia życie Adrianowi i jego mamie.

Mimo ograniczeń fizycznych, chłopak świetnie się rozwija. – Na koniec roku miał średnią 5,3 – podkreśla z dumą pani Iwona Rajtar, mama. Ponieważ nie jest w stanie pisać, całą wiedzę opanowuje w sposób pamięciowy. Ma liczne zainteresowania. – Pasjonuje się historią, polityką, modą, kuchnią – wylicza mama. Od dziecka lubi też muzykę. – Kiedy chodziliśmy przez rok do szkoły muzycznej, pani Monika Brewczak mówiła, że ma świetny słuch – opowiada. W telewizji chętnie ogląda teletur-nieje muzyczne, m.in. „Jaka to me-

lodia”. A że nieźle mu idzie zgadywanie melodii, wymyślił sobie, że kiedyś wystartuje w programie, wygra dużą sumę pieniędzy i spełni swoje największe marzenie: podróż do Egiptu. – Niestety, nie byłby w stanie uruchamiać przycisków, którymi posługują się zawodnicy – wdycha mama.

Kiedyś usłyszeli o Fundacji „Dziecięca fantazja”, która pomaga spełniać marzenia nieuleczalnie chorych dzieci. Zgłosili się. W październiku, po dwuipółrocznym oczekiwaniu, Adrian razem z mamą pojechali do stolicy, aby wziąć udział w nagraniu „Jaka to melodia”. Uczestniczyli w realizacji muzycznej części programu. – Okazało się, że osobno nagrywana jest część teleturniejowa, a osobno część muzyczna. Adrian miał okazję zobaczyć telewizyjną kuchnię oraz poznać występujących artystów, wokalistkę Edytę Strycka oraz zespół „InoRos” – opowiada mama. Był bardzo podekscytowany!

Fundacja „Dziecięca fantazja” nie tylko zaprosiła ich do studia, ale też sfinansowała podróż do Warszawy oraz hotel, za co pani Iwona i Adrian serdecznie dziękują. – To była sympatyczna przygoda i odskocznia od nietatwej codzienności. Adrian nie wygrał pieniędzy na swoją wymarzoną podróż do Egiptu, ale przekonał się, że marzenia się spełniają, chociaż częściowo. Dzięki temu wie, że warto marzyć... – podsumowuje mama. (JZ)

## Film, który trafił do serc

W ramach projektu „Polska Światłoczuła” w BWA odbył się pokaz filmu „W ciemności”. Gościem spotkania była Agnieszka Holland, reżyserka trzykrotnie nominowana przez Amerykańską Akademię Filmową do Oscara.

Nie była to pierwsza wizyta Holland w naszym mieście. Gościła w Sanoku w 2009 roku w ramach projektu „SanOK Film” z takimi sławami, jak m.in. Dorota Kędzierzawska i Małgorzata Szumowska. – Oczywiście, pamiętam tamtą wizytę. Zrobiliśmy sobie taki mały zjazd reżyserów polskich młodszej, średniego i starszego pokolenia i innych kolegów związanych z branżą. Rozmawialiśmy o sprawach najistotniejszych dla polskiego filmu. Sanok okazał się bardzo gościnny. Przyjęły nas władze, zwiedzaliśmy zamek ze znakomitą kolekcją ikon i obrazów Zdzisława Beksińskiego. Pamiętam też restaurację z bardzo dobrymi lokalnymi daniami. Zachwyił mnie wówczas krajobraz i usytuowanie miasta – wspominała reżyserka.

Mówiąc o filmie „W ciemności” Holland wyznała, że obraz ten bardzo dużo ją kosztował, podobnie ekipę filmową. – Pracowaliśmy w ogromnym stresie. Był to trudny film, bolesny, ciężki od strony pro-



Trzy lata temu Agnieszka Holland spotkała w Sanoku Dorotę Kędzierzawską. Obie były zachwycone naszym miastem.

dukcyjnej i fizycznej. Wcale nie byliśmy pewni, że ktoś zechce go oglądać – wspominała.

Dla reżyserki najważniejsze jest, że „trafił do ludzkich serc”. W podobny – emocjonalny sposób – odbierają go widzowie w Polsce, USA czy Japonii. – Film odniósł sukces w postaci nominacji do Oscara, był pokazywany na wielu festiwalach i nagradzany. Dla mnie najważniejsze jest, jak ludzie reagują, że nie jest odbierany jako kolejna historia, ale głębszy film o kondycji człowieka – mówiła Holland. (J)

## Ważniejszy był sms...

Zmotoryzowani często bagatelizują zakaz korzystania z telefonu podczas jazdy, tymczasem skutki tego mogą być naprawdę groźne. Przekonał się o tym mężczyzna, którego na „pasach” przy Autosanie potrafił kierowca... odbierający sms-a.

Do wypadku doszło w poniedziałek ok. godz. 16. Z ul. Stróżowskiej wyjeżdżał nissanem 20-letni mieszkaniec powiatu leskiego, jednak zamiast obserwować drogę, kierowca zajęty był obsługiwaniem

telefonu. W efekcie na przejściu dla pieszych potrafił przechodzącego przez jezdnię 30-letniego mężczyznę. Pieszy z podejrzeniem urazu nogi został przewieziony do szpitala. Kierowca był trzeźwy.

Przypadek ten pokazuje, że na drodze wystarczy moment nieuwagi, by doszło do nieszczęścia. Bo korzystanie z telefonu w czasie jazdy siłą rzeczy rozprasza uwagę kierowcy. Dlatego też Policja przypomina, że prawo zabrania korzystania z telefonu lub innego urządzenia wymagającego trzymania słuchawki w ręce. Jeżeli już musimy dzwonić, to jedynie przy użyciu słuchawek, lub telefonu „głośnomówiącego”. (b)



W minionym tygodniu policjanci przeprowadzili 158 interwencji, w tym m.in. 34 publiczne, 23 domowe, 7 dotyczących kradzieży, 5 – kolizji, 3 – wypadków, po 2 – włamań oraz zakłócania spokoju i porządku publicznego, a po 1 – przestępstwa narkotykowego, groźby karalnej, oszustwa, przywłaszczenia i uszkodzenia ciała. Do PdOZ trafiło 18 osób.

## Sanok

\* Niecodzienne zdarzenie miało miejsce 24 października przy ul. Ogrodowej. 57-letni mężczyzna zawiadomił policję, że do jego mieszkania przez balkon wszedł nieznanemu mu młodzieniec, zakłócając spokój domowy gospodarza. Wkrótce ustalono, był to 21-letni mieszkaniec powiatu sanockiego.

\* Tego samego dnia odnotowano kradzież w jednym z bloków przy ul. Rzemieślniczej. Z klatki schodowej złodziej skradł rower marki Grand. Poszkodowana 38-letnia kobieta straty wyceniła na około 500 zł.

\* W ostatni poniedziałek doszło do wypadku na ul. Kościuski. Kierujący fordem 41-letni mieszkaniec powiatu brzozowskiego najechał na tył fiata, który z kolei uderzył w mazdę. Wynikiem wypadku był uraz kierowcy fiata, 59-letniego mieszkańca powiatu sanockiego, który trafił do szpitala z urazem kręgosłupa szyjnego. W chwili zdarzenia wszyscy kierujący byli trzeźwi.

## Gmina Sanok

\* Jeszcze większy karambol zdarzył się dwa dni wcześniej w Czerteżu. Jadący w kierunku Krosna 61-letni mężczyzna zatrzymał renault, by skręcić na drogę gruntową. Manewr sygnalizował kierunkowskazem, chcąc przepuścić zbliżający się samochód. Tymczasem z tyłu wjechał w niego fiat prowadzony przez 22-latkę. Siła uderzenia była tak duża, że renault wpadł do rowu, a fiat zjechał na przeciwległy pas, bezpośrednio pod nadjeżdżający Citroen, który w wyniku zderzenia także wylądował w rowie. Jakby było mało, wyhamować nie zdążyła również nadjeżdżająca skoda. W wyniku drogowego bilarda ucierpiał kierowca renault, któremu pękł jeden z kręgow w kręgosłupie.

\* Włamanie do sklepu w Niebieszczańcu (23 października). Po pokonaniu zabezpieczeń złodziej dostał się do pomieszczenia sanitarnego, a następnie do wnętrza sklepu, skąd zabrał papierosy, artykuły spożywcze i 15 zł gotówki. Łączna suma strat oszacowana została na 600 zł.

## Gmina Zarszyn

\* Nie ustają kradzieże paliwa, kolejna miała miejsce 27 października w Długiem. Z kombajnu zbożowego złodziej wypuścił około 200 litrów oleju napędowego. Poszkodowanym był 50-letni mężczyzna, który straty wycenił na 1160 zł.

## Gmina Zagórz

\* Kilka dni wcześniej (23 października) złodziej lub złodziejki grasowali w Nowym Łupkowie. Skradziono tam blisko 1000 metrów drutu krzemowo-brązowego o wartości 1540 zł na szkodę firmy telekomunikacyjnej z Krakowa.



Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku.  
Redaktor naczelny: Marian Struś.  
Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro.  
Redaktor techniczny: Artur Kucharski. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Marian Struś.  
Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00.  
Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel. 13-464-02-21, fax: 13-463-16-34.  
Druk: Media Regionalne Sp. z o.o. ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, Oddział w Kielcach, Drukarnia ul. Zakładowa 50, 39-402 Tarnobrzeg

www.tygodniksanocki.eu  
e-mail: tygodniksanocki@wp.pl

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji: w poniedziałek w godz. 8-16.30, wtorek-czwartek w godz. 8-16, piątek w godz. 8-15.30. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA.

# Sanocki poligon

Od wielu miesięcy centrum Sanoka zamieniło się w jeden wielki poligon, a uczestnikami manewrów są głównie jednostki zmotoryzowane, choć piechota także bierze w nich udział. Organizatorzy manewrów przyjęli w nich ważne założenie: nie pomagać uczestnikom. Ćwiczenia mają ich zmusić do maksymalnego wysiłku. Dotyczy to nie tylko biorących udział w ćwiczeniach, ale także ludzi zamieszkałym na terenie, gdzie one się odbywają.



**Mieszkańcy potrafią zrozumieć uciążliwości wynikające z wymiany infrastruktury komunalnej, ale nie wszyscy dysponują samochodami terenowymi, aby pokonywać takie przeszkody.**

Z założeniem tym nie zgadzają się mieszkańcy okolicznych domów. Wprawdzie rozumieją, że tak duże inwestycje muszą wiązać się z uciążliwościami, ale absolutnie nie zgadzają się z tym, żeby inwestor wespół z wykonawcami nie robił nic, aby je złagodzić. – Ulica Sobieskiego na całej swej długości przypomina trasę narciarską do rozgrywania zawodów na muldach, bądź też survivalową trasę dla samochodów terenowych. Rzecz w tym, że pokonywać ją musimy swoimi samochodami, zupełnie

nieprzystosowanymi do takich wyczynów. Cierpią zawieszona, niszczą się auta, ale kogo to obchodzi – mówi jedna z mieszkanki bloku przy ulicy Sobieskiego. Wtórnie jej sąsiad: – Kiedyś przekopali ulicę Zamkową na skrzyżowaniu z Sobieskiego. Po kilku dniach zrobiła się dziura na pół koła, ale ktoś by się tym martwił... Podobnie było w okolicach pomnika Grzegorza z Sanoka. Nie wytrzymałem. Udałem się z interwencją do kierownika robót. Wysłuchał mnie cierpliwie, czego efektem była wywrotka żwiru, któ-

rym zasypano dziurę po przekopie. Ale po tygodniu było znów to samo, z tym, że już drugi raz nikt żwiru nie przywiózł. Widać uznano, że byłoby to za duży koszt – skarży się.

– Na początku obiecywano nam, że uciążliwości będą łagodzone, że na bieżąco dziury będą wypełniane, aby jakoś dało się jeździć. Rozumieliśmy to, obiecując sobie, inwestorom i wykonawcom, że będziemy cierpliwi. Ale jak zobaczyliśmy, że oni nas lekceważą, postanowiliśmy przestać milczeć – mówi pani Jolanta P. z Sobieskiego.

Ona, jak i wszyscy mieszkańcy bloku nr 14, są w szczególnie niedogodnej sytuacji. Nie dość bowiem, że rozkopana została ulica Sobieskiego, z której na co dzień zmuszeni są korzystać, z drugiej strony mają budowę parkingu wielopoziomowego. A wiadomo jak to jest na placu budowy: non stop jeżdżą tam ciężkie samochody dostawcze, pracują dźwigi i różne inne maszyny budowlane. I tak to się dzieje od rana do zmierzchu, od wielu miesięcy. Cierpliwie znoszą wszystkie uciążliwości, wierząc, że niedługo się one skończą, że następnego lata, a może jeszcze końcem wiosny, będzie już pięknie, gładko i wygodnie. Wszystko są w stanie zrozumieć, ale nie mogą i nie chcą pogodzić się z tym, że muszą jeździć po głębokich, błotnistych dziurach, bo nikomu nie chce się na bieżąco ich zasypywać. – Czy naprawdę o każdą tyżkę żwiru musimy się upraszać? Czy nikt z nadzoru, bądź służb odpowiedzialnych za utrzymanie dróg, nie widzi tego co się dzieje? Czy nikt nie czuje się za to odpowiedzialny? – pytają ze złością i goryczą w głosie.

W pełni podzielamy ich oburzenie. Już same wykopki w mieście i związane z nimi utrudnienia komunikacyjne stanowią tak wielką uciążliwość dla mieszkańców (i nie tylko dla nich), że nie trzeba im dodatkowych niedogodności typu: droga przez muldy. Dziury po wykopach powinny być na bieżąco zasypywane, nawet gdyby trzeba było to zrobić co kilka dni. To się należy wszystkim użytkownikom dróg, aby jakoś ten poligon przetrwali.

**Marian Struś**

## Bazar jest i będzie

Szefostwo firmy „Odlotowe cenki”, która prowadzi bazar na Wójtostwie, zapewnia, że nikt nie myśli o jego likwidacji.

Ostatnio wśród kupców zaczęła krążyć pogłoska o tym, że bazar nad Sanem, w sąsiedztwie sklepu „Carrefour”, ma funkcjonować tylko do końca roku. – Stanowczo dementujemy te plotki – mówi Tomasz Śmigiel, szef spółki „Odlotowe cenki”. Klienci już się przyzwyczaili; zadolowany jest także Carrefour, któremu sąsiedztwo targowiska nie przeszkadza, a wręcz przeciwnie – korzystnie wpływa na obroty. – To obopólna

korzyść i chcemy, aby tak pozostało – mówi pan Tomasz, dodając, że zyskała także dzielnica i miasto.

Zanim bazar powstał, organizatorzy uzyskali od mieszkańców z pobliskich domów zgodę, obiecując, że będą dbali o ład i porządek. – Wywiązujemy się ze swoich zobowiązań; w momencie, gdy kończy się handel, plac jest sprzątnięty i chyba nikt nie ma powodu do narzekania – stwierdza nasz rozmówca. (z)



**Bazar nad Sanem wpisnął się już w krajobraz Wójtostwa.**

## Posada jest wdzięczna

Wprawdzie czyny społeczne kojarzymy zwykle z minionym okresem, nadal jednak gesty, gdy ktoś robi coś pożytecznego nie żądając za to zapłaty, są w cenie. Za taki właśnie gest radnej Rady Miasta Teresie Lisowskiej dziękuję przewodniczący zarządu Rady Dzielnicy Posada Zbigniew Czerwiński.

– To dla nas, mieszkańców Posady, wielka sprawa, zwłaszcza teraz, w przeddzień Święta Zmarłych – mówi przewodniczący. – Dzieło p. Teresy Lisowskiej to wywirowanie i utwardzenie alei głównej i placu przy kaplicy na cmentarzu na Posadzie. Gdy tylko usłyszała, jaki mamy problem i zobaczyła, że rzeczywiście jest taka potrzeba, powiedziała

skromnie: „spróbuję coś zrobić”. Kilka dni później nie poznaliśmy tych miejsc. Dlatego w imieniu zarządu rady dzielnicy i wszystkich mieszkańców dzielnicy Posada serdecznie dziękuję pani radnej za ten wspaniały gest. Jesteśmy wdzięczni – mówi Zbigniew Czerwiński, o czym z satysfakcją donosimy, gdyż nie mamy zbyt wiele przykładów takich postaw. **emes**

## Zbliża się Święto 11 Listopada

Uroczystości związane z obchodami Święta Niepodległości 11 Listopada rozpoczną się już w piątek, 9 bm. (godz. 18) koncertem „Pieśni i piosenki patriotyczne”, który odbędzie się w Sali koncertowej PSM przy ul. Podgórze.

Podczas koncertu nastąpi podniesienie sztandaru Związku Byłych Więźniów Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych – Oddział w Sanoku do Muzeum Historycznego. Uczynią to ostatni członkowie tego Związku. Będzie to równocześnie znakomita okazja wręczenia odznaczeń osobom wyróżniającym się w pracy na rzecz związków kombatanckich.

Atrakcją koncertu będzie występ zespołów: „Animato” z Państwowej Szkoły Muzycznej, „Cassiopiea” z Młodzieżowego Domu Kultury, a także chóru dziecię-



**W tym miejscu, wokół mogił żołnierzy polskich poległych za Ojczyznę, odbędą się uroczystości Święta Niepodległości.**

co-młodzieżowego sanockiej PSM. Organizatorzy koncertu, zachęcenie ubiegłorocznym sukcesem „Patriotycznego śpiewania” na zamku,

przewidzieli również w nim wspólne śpiewanie powszechnie znanych patriotycznych piosenek, do czego już dziś, za naszym pośrednictwem, namawiają uczestników spotkania.

Główne uroczystości 11 Listopada rozpoczną się o godz. 10.30 od złożenia wieńców pod pomnikiem Synom Ziemi Sanockiej i będą one miały charakter powiatowo-miejski. Szczegółowy ich program zamieścimy w następnym numerze „TS”.

Wszystkie instytucje i organizacje, które podczas Powiatowo-Miejskiego Święta Niepodległości pragną wystawić poczet sztandarowy lub złożyć wiązanki kwiatów pod Pomnikiem Żołnierza Polskiego na cmentarzu Centralnym w Sanoku, proszone są o kontakt telefoniczny pod numerem 13 465-29-24 lub drogą mailową na adres: promocja@powiat-sanok.pl

## Wiedzy nigdy za dużo

W dniach 25 i 26 października br. w Sali Herbowej Urzędu Miasta w Sanoku odbyły się warsztaty pt. „Jak uczyć o odpadach?”. Zostały one zorganizowane przez Urząd Miasta Sanoka oraz Stowarzyszenie Ekopsychologia z Krakowa w ramach projektu edukacyjnego „Akademia Odpadowa”.

Warsztaty to kolejna cegiełka w realizowanej od 16 lat przez Urząd Miasta Sanoka edukacji ekologicznej. Wzięto w nich udział 40 osób. Byli to przedstawiciele organizacji pozarządowych, jednostek samorządu terytorialnego oraz nauczyciele sanockich szkół.

Wykłady prowadzili pracownicy Polskiej Akademii Nauk i Uniwersytetu Jagiellońskiego. Podczas zajęć przedstawiono najnowsze informacje związane z problematyką odpadów komunalnych. Skorzystaliby nauczyciele, którzy poznali wybrane aspekty komunikacji przydatne w procesie

nauczania, metody aktywizujące przedstawione na konkretnych przykładach oraz zasady projektowania scenariuszy zajęć z zastosowaniem metod aktywizujących.

Projekt edukacyjny „Akademia Odpadowa”, którego celem jest zmiana zachowań i podniesienie świadomości ekologicznej w zakresie prawidłowej gospodarki odpadami, skierowany jest do wielu grup społeczeństwa. Jego odbiorcami są edukatorzy, dzieci i młodzież, przedstawiciele samorządów lokalnych, organizacji pozarządowych oraz ogół społeczeństwa. **af**



**Skoro realizowany projekt nosi nazwę „Akademia Odpadowa”, nie mogło zabraknąć prezentacji. Te podobno lepiej zapadają w świadomość.**

## Utopiła się w Ostawie?

W Ostawie w okolicach miejscowości Mokra znaleziono zwłoki kobiety. Policja zwraca się o pomoc w jej identyfikacji.

Ze wstępnych ustaleń wynika, że była to osoba w wieku 60-70 lat, niewysoka (150-160 cm), ze sporymi ubytkami w uzębieniu. Po wstępnych oględzinach lekarze ustalili, że śmierć nie była wynikiem przestępstwa, lecz utonięcia. Zgon mógł nastąpić mniej więcej 1,5 miesiąca wcześniej.

Policja prowadzi czynności zmierzające do ustalenia tożsamości kobiety, zwracając się z prośbą do mieszkańców. Osoby, które mogą ją kojarzyć, proszone są o kontakt z Komendą Powiatową Policji w Sanoku, tel. 13 46 57 326 lub alarmowy 997. (b)

## Święto Niepodległości w Zagórze

Zagórze także przygotowuje się do obchodów 94 rocznicy odzyskania niepodległości. Odbędą się one w sobotę i niedzielę, 10 i 11 bm.

W sobotę o godz. 9 w kościele parafialnym w Starym Zagórze odprawiona zostanie uroczysta msza święta w intencji Ojczyzny, nastąpi także odświeżenie i poświęcenie tablicy upamiętniającej obchody 600-lecia Zagórze. Po mszy pod Krzyżem Powstańców złożone zostaną wiązanki

kwiatów. Natomiast o godz. 11.30 w hali sportowej przy Gimnazjum w Zagórze odbędzie się uroczysta sesja Rady Miejskiej.

W niedzielę o godz. 10.30 uroczysta msza święta w intencji Ojczyzny odprawiona będzie w kościele parafialnym pw. św. Józefa Rzemieślnika. **s**

# Zdeterminowani znajdą pracę A mury rosną

Dla dwóch młodych kobiet, Katarzyny Petryłki z Sanoka i Katarzyny Kapalskiej z Zagórza, udział w Targach Pracy i Edukacji zakończył się wyjątkowo szczęśliwie: jeszcze tego samego dnia miały stawić się do pracy!



Miejmy nadzieję, że taki uśmiech będzie towarzyszył obu paniom przez cały okres pracy w nowym zakładzie.

Targi Edukacji i Pracy zorganizowano w Sanoku już po raz drugi, na terenie PWSZ. Celem przedsięwzięcia jest ułatwienie kontaktu z potencjalnymi pracodawcami absolwentom szkół, bezrobotnym oraz zaprezentowanie ofert firm szkoleniowych. Obecnych było 14 firm oferujących pracę i 8 szkoleniowych.

W targach wzięło udział około 700 osób. Przyszło sporo bezrobotnych z nadzieją znalezienia zatrudnienia, jak np. pani Urszula, mająca średnie wykształcenie w kierunku technologii produkcji rolno-spożywczej. – Niestety, nie udało mi się nic znaleźć. Są ofer-

ty pracy za granicą, w Niemczech, a bliżej w Krośnie czy Rzeszowie. Mam jednak dzieci i trudno byłoby mi codziennie dojeżdżać. Bycie konsultantką Oriiflame czy Avon nie interesuje mnie. Być może zdecyduję się na roznoszenie listów parę razy w tygodniu na umowę-zlecenie, choć szukam coś stałego, liczącego się do stażu pracy – powiedziała „Tygodnikowi”.

W zupełnie odmiennych nastrojach opuszczały giełdę dwie panie Katarzyny, które skorzystały z oferty firmy prowadzącej rekrutację do Pass Stomilu – jeszcze tego samego dnia, o godz. 14, miały stawić się do pracy! Pani Katarzy-

na Petryłka pracowała wcześniej w Stomilu, a ostatnio jako opiekunka PCK. Szukała stabilnej pracy na terenie Sanoka już od dłuższego czasu. – Na własną rękę nie jest łatwo coś znaleźć, dlatego wybrałam się na targi. Normalnie trudno jest wejść na teren jakiegoś zakładu, aby pytać o pracę. Liczą się znajomości, zwłaszcza polecenie przez kogoś. Tutaj, po krótkiej rozmowie, dostałam propozycję do Pass Stomilu. Mam pracować na produkcji, w kontroli jakości. Być może zdecydowałoby się już kiedyś pracowałam w Stomilu. Na razie nie wiem, na jakich warunkach mam być za-

trudniona, dowiem się pewnie dopiero w zakładzie – mówiła uradowana pani Katarzyna.

Cały rok szukała też pracy Katarzyna Kapalska z Zagórza. Wcześniej wysłała swoje CV do Pass Stomilu i została zaproszona na targi, gdzie ostatecznie otrzymała propozycję. – Pracę znaleźć jest naprawdę trudno, zwłaszcza po szkole i kiedy nie ma się doświadczenia. Ukończyłam liceum zawodowe o kierunku krawiectwo. Pracowałam przez jakiś czas w Stomilu i jak przypuszczam, właśnie to zdecydowało o tym, że dostałam dziś propozycję – stwierdziła.

W sumie kilka osób znalazło interesujące ich oferty pracy i przeszło szybki proces rekrutacji. Odwiedzający stoiska korzystali też z możliwości spotkania z doradcą zawodowym z Młodzieżowego Centrum Kariery w Lesku.

– Bardzo ważną rzeczą podczas takich targów jest możliwość bezpośredniego kontaktu z przedstawicielami firm prowadzących rekrutację i szkolenia. Często informacje podawane w ogłoszeniach, ulotkach czy na portalach to za mało. Warto wypytać o szczegóły, poznać wymagania pracodawcy, warunki, szczególnie w przypadku wyjazdów zagranicznych. Cenna może też być informacja, jaką ścieżkę kształcenia wybrać, stąd też obecność na targach firm szkoleniowych i doradców zawodowych. Bo praca i edukacja są ze sobą ściśle związane – podkreśla Marcin Owsiak z Biura Karier PWSZ: Organizatorem targów była Podkarpacka Wojewódzka Komenda Ochotniczych Hufców Pracy w Rzeszowie i PWSZ przy współpracy kilku różnych instytucji.

Jolanta Ziobro

Ogrodzenie w kształcie muru, wylane fundamenty piwnic, które powstaną pod dziedzińcem zamkowym, podniesiona platforma widokowa i wyremontowany budynek magazynu – to widoczne już efekty prac, wykonanych w ramach drugiego etapu rewitalizacji Wzgórza Zamkowego. Otoczenie zamku nadal jest wielkim placem budowy i tak będzie do czerwca 2013 roku.

Nowy mur z kamienia łamanego widać od strony ulicy Zamkowej. – Nie jest to rekonstrukcja historycznego muru tylko mur odgradzający, który ma sugerować przebieg murów gotyckich. Tamte miały szerokość 2,4 metry, a te współczesne zaledwie 80 cm i biegną po ich wewnętrznym zarysie. Nie mają udawać zabytku, podobnie jak budynek nowego skrzydła – podkreśla Wiesław Banach, dyrektor Muzeum Historycznego.

Zabytkiem nie jest także taras widokowy, wzniesiony nad reliktaami autentycznej wieży zamkowej. Obecnie został podniesiony o jedną kondygnację. – W wieży znajdowały się niegdyś lochy i więzienie, które w przyszłości chcemy

gotowe będą stropy; w przeciwnym razie podczas mrozów zrobi się lodowisko, a wiosną basen naszym na Stadionie Narodowym...

Czy wielka „dziura” obok zamku nie zagraża renesansowej budowli? – Zamek jest bezpieczny, a jego fundamenty wzmocnione, aczkolwiek na etapie budowy skrzydła musieliśmy zmienić projekt. Na szczęście to już za nami – wzdycha z ulgą dyrektor Banach.

Dobiega końca remont budynku magazynu, mieszczącego się na prawo od bramy wjazdowej. – Wymieniona została stolarka okienna i drzwiowa; prawie gotowa jest elewacja. Wyremontowaliśmy też ogrodzenie, choć



Nowy mur zamkowy nie ma udawać zabytku. Dyrektor Banach i wicedyrektor Przybyła (na zdjęciu) marzą już o zakończeniu trwających od kilku lat inwestycji.

udostępnić zwiedzającym – tłumaczy dyrektor. Póki co wieża pełni funkcję punktu widokowego, z którego rozciąga się przepiękna panorama doliny Sanu, aż po cerkiewkę w Międzybrodziu.

Niesamowite wrażenie robią wykopki pod potężne piwnice, w których mieścić się będą m.in. magazyny i rezerwat archeologiczny. – Ich powierzchnia użytkowa to 900 metrów kwadratowych – informuje Joanna Przybyła, zastępca dyrektora ds. administracyjnych. Jest już wylana płyta fundamentowa i pną się w górę konstrukcje ścian. Muzealnicy liczą, że przed nastaniem zimy

na razie tego nie widać, gdyż wszędzie stoją kontenery i maszyny budowlane – dodaje Joanna Przybyła.

Drugi etap rewitalizacji Wzgórza Zamkowego ma kosztować ponad 8 mln zł, z czego 5 mln zł to dofinansowanie z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego. Kosztami wkładu własnego podzielił się: Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego (ponad 700 tys. zł), Starostwo Powiatowe (660 tys. zł) i Muzeum Historyczne (340 tys. zł).

Jolanta Ziobro

## Sobień może być perełką

Krystalizuje się koncepcja ratowania ruin zamku Sobień. Osoby, które chcą podjąć się tego dzieła, spotkały się w ostatni piątek na zamku w Sanoku. Ich gościem był dr Przemysław Nocuń, przedstawiciel innej grupy pozytywnych „szaleńców” ze Śląska, którzy przywrócili do życia ruiny zamku Chudów.

Fundacja „Zamek Chudów” powstała w 1995 roku. Grupa młodych ludzi postanowiła uratować jeden z pięknie położonych zamków na Górnym Śląsku – zamek Chudów. Dzięki ich entuzjazmowi i determinacji w 2001 roku rozpoczęto odbudowę zamkowej wieży, w której mieści się obecnie muzeum archeologiczne. Wcześniej teren został uporządkowany, przeprowadzono badania archeologiczne, opracowano dokumentację, pozyskano



Trzymamy kciuki, aby z Sobienia uczyniono „drugi Chudów”!

pieniądze. Dziś Chudów jest jednym z chętniej odwiedzanych miejsc w regionie, gdzie odbywają się renomowane imprezy historyczne, kulturalne i rozrywkowe. Fundacja jest również właścicielem innych obiektów o uratowanie których zabiega, m.in. średniowiecznej książęcej wieży mieszkalnej w Siedlęcinie koło Jeleniej Góry, z unikalnymi w skali

Europy freskami przedstawiającymi legendę o sir Lancelocie z Jeziora.

Doktor Nocuń, pracownik naukowy Uniwersytetu Jagiellońskiego, przyjechał do Sanoka, aby opowiedzieć o podejmowanych przez fundację dziełach i podzielić się swoimi doświadczeniami. W jego ocenie uratowanie Sobienia jest całkiem realne. – Przy tak pro-

fesjonalnym podejściu do tematu i determinacji jest szansa, że obiekt zostanie przywrócony społeczeństwu – stwierdził z przekonaniem.

Oprócz spotkania na zamku, krakowski gość udał się na wizję lokalną. – Był przekonany, że obiekt jest w o wiele gorszym stanie. Na pewno można go odbudować w formie stałej ruiny. W grę wchodzi nie tylko zabezpieczenie i konserwacja murów, ale też uczynienie architektury poprzez odświeżenie i podniesienie tego, co znajduje się pod ziemią oraz odbudowę wieży – mówi Piotr Kotowicz, pomysłodawca akcji związanej z ratowaniem Sobienia, którą poparło m.in. całe środowisko Muzeum Historycznego z dyrektorem, archeologami i historykami.

W najbliższym czasie planowane jest powołanie Stowarzyszenia Miłośników Zamku Sobień. Inicjatorzy planują także akcję informacyjną i nawiązanie współpracy z władzami Leska, gdyż ruiny znajdują się na terenie podlegającym ich jurysdykcji.

Jolanta Ziobro



Dr Przemysław Nocuń: – Wiem, że odbyło się już sprzątnięcie terenu zamku – też zaczęliśmy w ten sposób! Chudów był wtedy „kupą gruzu, pomalowaną sprejem”. Dziś odwiedza go kilkadziesiąt tysięcy osób, których przyciągają m.in. organizowane tam imprezy. Działa muzeum i muzealna karczma, będąca jednym ze źródeł finansowania obiektu. Renowacja zabytku kosztowała ponad milion złotych, nie licząc wkładu własnego w postaci nadzorów konserwatorskich, archeologicznych, itp. Przy tego typu inicjatywach bardzo ważną rzeczą jest też przekonanie i pozyskanie przychylności lokalnej społeczności, czego pomysłodawcom ratowania Sobienia gorąco życzę.

## Kto pyta, nie błądzi

Jeden z naszych Czytelników w imieniu swojego niepełnosprawnego taty zgłosił, iż w Przychodni przy ulicy Jana Pawła II nieczynna jest winda. Starszy pan, choć porusza się przy pomocy protezy, musi korzystać ze schodów.

Panie w rejestracji, których pytał o „zepsutą windę” stwierdził, że nic na ten temat nie wie. – Dźwig zainstalowano zapewne za duże pieniądze, a stoi i nikomu nie służy – zauważa nasz Czytelnik.

Sprawdziliśmy i okazało się, że winda wcale nie jest zepsuta! – Działa na sto procent. Mamy tu po sąsiedzku biuro, a poza tym nasi konserwatorzy wszystko na bieżąco sprawdzają – zapewnia Joanna Tarapacka z SPMZPOZ. Używając dźwigu, trzeba wiedzieć, że aby dostać na wyższą kondygnację, guzik musi być przez cały czas wciśnięty. – Może pacjenci nie zwracają uwagi na instrukcję, w której wszystko jest opisane. Dlatego, jeśli ktoś nie wie jak uruchomić windę, niech prosi o pomoc personel, który na pewno nie odmówi – zapewnia Joanna Tarapacka.



W razie problemów z obsługą windy warto poprosić o pomoc.

# Wystawa bez tytułu

Chociaż Klub Fotografików Sanockich to twór nieformalny, działający na zasadzie kontaktów towarzyskich, systematyczności i konsekwencji może pozazdrościć mu niejedna organizacja. W tym roku odbyła się dziewiąta już wystawa zdjęć autorów występujących pod szyldem klubu. Jak zawsze można było zobaczyć kawał „porządnej fotograficznej roboty”. Pojawiły się też prace oryginalne, zaskakujące kunsztem i świeżością, m.in. akty autorstwa Bernadetty Andruszko.



Różne tematy, różne techniki, różne spojrzenia – wystawę sanockich fotografików warto obejrzeć!

Jak przypominał Wacław Kozioł, świetny fotografik i jeden z filarów klubu, wystawy organizowane są już od 2004 roku, w gościnnych pomieszczeniach MBP. Tematy były różnorodne, m.in. „Znak człowieka”, „Woda nie woda”, „Portret”.

Tegoroczna wystawa nie miała żadnego tematu. – Postanowiliśmy pokazać po prostu wybrane

zdjęcia, które naszym zdaniem zasługują na uwagę – powiedział Marian Kraczkowski, który wspólnie z Wacławem Koziołem i Władysławem Szulcem (w tym roku nieobecny z powodów zdrowotnych) mają najdłuższy staż w branży i zajmują się fotografią zawodowo.

Oprócz nich prace zaprezentowali: Maria Kępa, Barbara Czer-

nek, Iwona Niezgoda, Dorota Stafij, Bernadetta Andruszko, Danuta Geldner, Rafał Węgrzyn, Łukasz Władysław. Rzeczywiście, trudno byłoby znaleźć wspólny mianownik tych fotografii – są portrety z przymrużeniem oka, cuda natury, architektura, akty.

– Pokazuję faktury widoczne na kamieniach, w których dostrzegam twarz kobiety z kwia-

tem, kosmiczne pejzaże, laskę Mojżesza. Takie ciekawe kamienie znalazłam podczas wyprawy na Słowację – opowiadała Maria Kępa, na co dzień kierowniczka ODK „Puchatek”, w którym odbywają się spotkania klubu.

Wiele osób zatrzymywało się na dłużej przy aktach Bernadetty Andruszko. – To naprawdę świetne zdjęcia – skwitował krótko Jan Sokołowski pracujący w Muzeum Historycznym, gdzie m.in. oprowadza po kolekcji ikon i Galerii Zdzisława Beksińskiego. Podziwu nie ukrywali też koledzy po fachu. – Widać po tych pracach, że Bernadka ma własne, oryginalne spojrzenie na fotografię, co przejawia się choćby nowym sposobem traktowania kadru – mówił Marian Kraczkowski. Sama autorka nie ukrywała, że pracowała nad zdjęciami długo, trochę eksperymentując. Aktem zajmowała się już kiedyś, posługując się techniką malowania światłem. – Te zaś fotografii wykonywałam przy oświetleniu dziennym i posługując się nieco inną techniką pracy ze światłem – zdradziła.

Dodajmy, że wystawy Klubu Fotografików Sanockich odbywają się dzięki życzliwości Miejskiej Biblioteki Publicznej, która nie tylko udostępniła pomieszczenia, ale także przygotowuje na własny koszt foldery i zapewnia wszelką pomoc. Wystawa potrwa do 15 listopada.

**Jolanta Ziobro**

Nowy cykl „TS”.

Redagują: Izabela Tworak i Jacek Rogowski

## WYCZYTAMY WAM WSZYSTKO

### Łyk wytrawnego słowa

Te felietony będą pisane z myślą o ludziach, którzy lubią czytać książki. Fanów określonych gatunków nie ma potrzeby zachęcać. Oni poradzą sobie sami. Co najwyżej zajmijmy się tymi, którzy oszołomieni są ilością i różnorodnością pojawiających się nieomal codziennie tytułów, okraszonych wystrzałowymi recenzjami w mediach. Literatura bowiem stała się towarem, który należy dobrze sprzedać. Ale dobra literatura nie jest towarem użytkowym w rodzaju mydła czy papieru toaletowego (proszę nie szukać tutaj żadnych analogii!). Wręcz przeciwnie, jest ekskluzywna absolutnie. Nieznających znaczenia słowa „ekskluzywna” prosimy o cierpliwość. Od wyjaśniania, podpowiadania i zachęcania bądź zniechęcania jesteśmy my, niżej

podpisani. Miłośnicy, koneserzy związani zawodowo lub inaczej z Miejską Biblioteką. To, o czym będziecie Państwo mogli przeczytać w naszych felietonach, będzie dotyczyło książek tradycyjnie drukowanych i audiobooków, czyli publikacji w formie dźwiękowej (rygorysty, językoznawcy, filolodzy angielski muszą się pogodzić z tymi polskimi dziwolągami językowymi). Konserwatystom niechętnym tej drugiej formie prezentowania literatury spróbujemy opowiedzieć, co tracą samo się ograniczając, a leniwcem, którym szkoda czasu męczyć oczy drukiem, wyjaśnimy znaczenie wysiłku intelektualnego. Wszystkim natomiast życzymy dobrej zabawy przy zaznajamianiu się z kulturą słowa czytanego i mówionego. Na zdrowie!!!

**Jacek Rogowski**

### Poważnie i refleksyjnie

Czytałam ją z zapartym tchem. Porwała mnie historia matki Zofii (główna bohaterka), historia Hanny. Opisywana ze szczegółami, odświeżyła czasy, w których przeżyłam młodość, koniec XX wieku. Czyli nie tylko ja miałam dylematy, jak żyć z bezpieczną „w pobliżu”, jak nie dać się poniżyć bez powodu, jak zadbać o rodzinę i dzieci, żeby niczego nie brakowało i żyć „normalnie”. A dalej, oczywiście wątek głównej bohaterki Zofii, ze wszystkimi słabościami, jakie mogą się zdarzyć kobiecie. Miłość do młodszego, dom dziecka, jako dzieci-

stwo, potem kariera w zawodzie profesjonalnej wizażystki i na koniec dziwne powiązanie z dziadkiem swego chłopaka. Poszukiwania rodziców, tży na grobie matki. Przemiana na skutek intymnych, osobistych zdarzeń.

Zachęcam! Jeżeli lubicie skomplikowane historie rodzinne i opowieści o miłości to powinniście sięgnąć po książkę Jarosława Kamińskiego „Rozwiązała”. Wydawnictwo WAB.

Seria Archipelagi. Debiut literacki polskiego pisarza styczeń 2012.

### A teraz na wesoło i muzycznie

Urszula Dudziak. „Wyśpiewam wam wszystko”. Wydana przez firmę KAYAX. Książkę można czytać w formie papierowej z licznymi fotografiami. Natomiast polecam formę książki na płycie. Ponieważ temat jest zakreślony wokół muzyki to na płycie mamy okazję słyszeć piosenki, którymi sama autorka przeplata czytana treść. Każdy rozdział książki ma tytuł piosenki, ulubionego przez Urszulę autora. Każdy wiąże się z interesującą historią w jej życiu. Nie ma tam chronologii, są natomiast cudowne opisy życia z Michałem Urbaniakiem, pierwszym mężem, potem życie z Jerzym Kosińskim, wielką miłością Urszuli.

Pisarzem, autorem „Malowanego ptaka”. W opisach sytuacji przewijają się postacie muzyki całego świata: Miles Davis, Herbie Hancock, Czesław Niemen, Bobby McFerrin itd. Ula naprawdę wyśpiewuje wszystko. Czytając jest szczerza, rozbawiona, delikatna i precyzyjna. Urodzona w Straconce, obecnie dzielnica Bielska-Białej, dorasta w Gubinie i w Zielonej Górze, jedzie do Stanów Zjednoczonych, Nowego Jorku, bywa w Szwecji u rodziny, na końcu osiada w Warszawie, gdzie pisze, czyta, śpiewa i żyje spełniona. Czy pamiętacie jej przebój PAPA YA!!

**Polecam i zachęcam. Izabela Tworak**

## Małżeństwo znów gra, czyli SDM w SDK

W kwietniu Stare Dobre Małżeństwo ogłosiło koniec działalności, tymczasem kilka miesięcy później grupa znów zaczęła grać. I to jak za dawnych lat, co udowodnił koncert w Sanockim Domu Kultury.

Fani wypełnili salę do niemal ostatniego miejsca, dominowała starsza publiczność, choć i młodzieży nie brakowało. Słuchacze zostali wręcz zaczarowani brzmieniem akustycznych gitar i czystym głosem Krzysztofa Myszkowskiego. Te dźwięki były niczym muzyczny balsam, szczególnie w obliczu nadchodzącej zimy. Można było naładować się ciepłem i optymizmem, choć oka-

zji do zadumy też nie zabrakło. Właśnie za to SDM jest doceniany. Można wśród ich piosenek znaleźć wesołe, którymi koimy wnętrza, jak i te smutniejsze, też potrzebne od czasu do czasu. Pokolenia wychowały się na dorobku SDM i miejmy nadzieję, że zespół będzie grał jeszcze długo i bez konfliktów. Jak sama nazwa wskazuje – po staremu.

**(kd)** **Stare Dobre Małżeństwo w nowej odsłonie.**



## Trzy razy Rzeszów

Po ostatnim światowym gigu klub „Rudera” zmniejszył zasięg. Tym razem zawitały tam trzy trashmetalowe grupy z Rzeszowa – INFINITY, NERZHULL i SAINTS HELL.



W „Rudercie” znów było ciężko, głośno i szybko.

Na koncertowej mapie Podkarpacia Sanok jest kojarzony bardzo pozytywnie, nic więc dziwnego, że odwiedzają nas kolejni wykonawcy. Rzeszowskie kapele zaprezentowały styl muzyczny zdecydowanie dla fanów glanów, świeków i czarnego koloru – cięż-

ki, głośny i szybki. Niestety, nie dopisała publiczność – być może od wyjścia z domów ludzi odwiódła jesienna plucha. Za to ci, którzy pojawili się w „Rudercie”, otrzymali niezłą porcję hałasu. Czyli dokładnie to, o co im chodziło.

**(kd)**

## Spotkanie trzecie – CINEMON

Jutro w Klubie Pani K. trzeci koncert „Jesiennych spotkań z muzyką alternatywną”. Zagra zespół CINEMON.

Trio z Krakowa na pierwszej płycie grało psychodelicznego pro-rocka, potem nastąpiła duża wolta stylistyczna. Dziś przykucnęło „gdzieś pomiędzy sabbathowym hardrockiem, whiterstripesowym rock'n'rollem, glamem, a... disco”. W ostatnim czasie CINEMON dzielił scenę z takimi zespołami, jak L.Stadt czy Ścianka. Zagrał też przed Luxtorpedą, Hunterem, Acid Drinkers i... Metallicą.

W końcu nadszedł czas na samodzielną trasę. Teraz „Cine” wraca z doszlifowanym materiałem do swego naturalnego środowiska, czyli małych klubów. W „Panice” krakowianie będą chcieli porwać publiczność prostą rock'n'rollową energią w gruncie rzeczy popowych piosenek. Bo dobrym rockiem nie sposób się znudzić. Początek koncertu o godz. 20, bilety po 10 zł. **(b)**

## Wystawa fotograficzna

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek” zaprasza na otwarcie wystawy pokonkursowej „Fotografowanie moją pasją”, które odbędzie się w najbliższy czwartek o godz. 18. Podczas wernisażu nastąpi wręczenie nagród. Wystawa czynna będzie do 21 listopada. **(b)**

## Sprostowanie

Komputer często potrafi płać figla, zmieniając nazwiska.

Tak było w przypadku relacji z jubileuszowej gali w PSM („Peany dla Jubilatki”), gdzie okazało się, że w „Creativo Quintet” na kontrabasie gra Karol Kwieciński, a tymczasem osobą tą jest Karol Wiciński. Serdecznie przepraszamy!

**KINO SDK ZAPRASZA**

### Do kina...

...na uhonorowaną Srebrnymi Lwami „Obławę”, bezkompromisowo opowiadającą o koszmarze okupacji, z rewelacyjną rolą Marcina Dorocińskiego. W Kinie SDK od piątku do wtorku o godz. 19.30, w środę o 20.

### Na wernisaż...

...wystawy prac Aleksandry Janowskiej w środę 7 listopada o godz. 18 w holu SDK. Wystawa nosi tytuł „Ilustracja”. Wstęp wolny.

### Na koncert...

...muzyki gospel – zwieńczenie trzydniowych warsztatów, organizowanych przez Instytut Muzyki Uniwersytetu Rzeszowskiego oraz w PWSZ w Sanoku. Czwartek 8 XI godz. 18. Wstęp z bezpłatnymi wejściówkami, które można odebrać w Sanockim Domu Kultury.

**Dla czytelnika, który jako pierwszy zadzwoni do redakcji w piątek o godz. 12, mamy podwójną wejściówkę na film.**

# Gorazdowski zafascynował młodych

Studenci dziennikarstwa z Krakowa przygotowują dokumenty filmowe o świętym Zygmuncie Gorazdowskim. Młodzi ludzie odwiedzili wszystkie miejscowości związane z jego osobą, również na Ukrainie. Na liczącej blisko tysiąc kilometrów trasie nie mogło zabraknąć Sanoka, miejsca urodzenia księdza Gorazdowskiego. Towarzyszyła im osoba, która chyba najwięcej wie o świętym – siostra Dolores Siuta, józefitka, postulatorka w procesie beatyfikacyjnym i kanonizacyjnym oraz autorka poświęconych mu książek i publikacji.

Dokumenty powstaną w ramach wyprawy „Szlakiem ks. Zygmunta Gorazdowskiego”. W październiku studenci odwiedzili wszystkie miejscowości, w których święty przebywał od urodzenia do śmierci. Na trasie znalazły się m.in. Sanok, Krosno, Przemyśl, Stryj, Sokal, Gródek Jagielloński i oczywiście Lwów, gdzie przez ponad czterdzieści lat działał i zmarł. – To pierwsza próba filmowego

program. Byliśmy już w Urzędzie Miasta, gdzie zobaczyliśmy dekret ustanawiający ks. Gorazdowskiego patronem miasta. Spotkaliśmy się z ks. dr. Andrzejem Skibą, proboszczem parafii farniej, który pokazał nam historyczną księgę chrztów parafii św. Michała Archanioła. Wzruszające, że oprócz adnotacji o chrzcie Zygmunta znajdują się tam też dokonane przez księdza Skibę wpisy o be-

ny Martowicz, bibliotekarki z MBP, która od lat organizuje poświęcone świętemu konkursy i Posady, gdzie działa Caritas pod jego patronatem. – Rzeczywiście, śladów księdza Gorazdowskiego jest tu naprawdę dużo – stwierdziła siostra Dolores. Kolejnym miastem na szlaku młodych filmowców było Krosno, gdzie do tej pory działa placówka opiekuńcza, założona przez niego ponad sto lat temu.



„Wojenna narada” na sanockim Rynku. Na zdjęciu – s. Dolores Siuta, dr Krzysztof Gurba i studenci dziennikarstwa z akademii papieskiej.

udokumentowania wszystkich miejsc i osób związanych z ks. Gorazdowskim – podkreślał dr Krzysztof Gurba, wicedyrektor Instytutu Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Jana Pawła II w Krakowie, pomysłodawca wyprawy. Jej owocem będzie m.in. reportaż oraz film dokumentalny. – Jesteśmy po rozmowach z TVP Kraków, która jest zainteresowana emisją reportażu, film natomiast jest przeznaczony dla Zgromadzenia Sióstr św. Józefa, którego założycielem jest właśnie ksiądz Gorazdowski – mówił doktor Gurba.

Pierwszym miastem na trasie był Sanok. – Mamy bardzo bogaty

atyfikacji w 2001 roku i kanonizacji w 2005. Tu, na Rynku, rozmawialiśmy też z paniami ze Stowarzyszenia Pomoc Rodzinie im. ks. Zygmunta Gorazdowskiego i dyrektorem MBP Leszkiem Puchałą, który wertował lwowskie archiwa – wyliczała siostra Dolores Siuta. W planach ekipa miała jeszcze wizytę na Wójtostwie, z pomnikiem i ulicą Gorazdowskiego, spotkanie z ks. Feliksem Kwaśnym i Janiną Sadowską, była przewodniczącą Rady Miasta, która zabiegała o ustanowienie księdza Gorazdowskiego patronem Sanoka. Na liście nie mogło zabraknąć Hali-

Projekt obejmuje także przygotowanie książki-przewodnika „Szlakiem księdza Gorazdowskiego”, wystawy fotograficznej oraz wpisy na Facebooku, autorstwa młodych dziennikarzy. – Wszystkie te działania mają służyć dobremu przygotowaniu do dziesięciolecia kanonizacji – podkreślała siostra Siuta.

Doktor Gurba zauważył, że udział w projekcie stał się dla młodych ludzi nie tylko przygodą warsztatową, ale też duchową. – Widać, że postać Zygmunta Gorazdowskiego zaczyna ich po prostu fascynować – powiedział „Tygodnikowi”. *Jolanta Ziobro*

## Co ludzie gadają Sanok po horyzont

TOMASZ CHOMISZCZAK



Wjazd do naszego miasta na Dąbrówce prezentuje się chyba najokazalej. Rzecz nie w czteropasmowej jezdni, lecz w kolorowych reprodukcjach herbów miast partnerskich czy też w wielkich planach reklamujących nasze dobro kultury. Od strony Przemysła już tak widowiskowo nie jest, a szkoda, bo to także droga krajo- i wielu gości dociera do nas poprzez tzw. ścianę wschodnią. Niestety, tu muszą oni zadowolili się białą tablicą z czarnym napisem; turyści widzą zatem tylko standardowe oznaczenie wjazdu na teren miejscowości o nazwie „Sanok”.

Tymczasem mijamy tam ostatni w mieście supermarket i jedyne, co się pojawia przed oczami, to przekreślona biała tablica symbolizująca teren zabudowany. Ale nie jest to tablica z nazwą miasta. Jeszcze lepiej – czytając gorzej – jest po drugiej stronie słupka: tu już nawet oznakowania terenu zabudowanego nie ma. No i wędrujemy sobie dalej, pod górę, obok kamieniołomu, by dopiero po paruset metrach dotrzeć do tablicy z nazwą miejscowości. Tyle że to już Trepca. Czyli Trepczę na tablicę stać, Sanoka nie. No, wstyd.

Ale może to celowe działanie? Że niby od tej strony Sanok nie ma końca? Że, owszem, potem są i Trepca, i Mrzygłód, i Dobra, ale Sanok wcale się nie kończy, bo tworzy z nimi jedną wielką aglomerację, jak okiem sięgnąć? A nawet dalej, aż po Ulucz? Może, wzorem Wyspiańskiego, ktoś z decydentów pomarzył sobie: „Sanok mój widzę ogromny”? Nie wiem. Ale, według mnie, te sny o potęgę można byłoby na jawie chyba mimo wszystko lepiej realizować.

## Jesienne nastroje z muzyką i poezją

Państwowa Szkoła Muzyczna oraz Miejska Biblioteka Publiczna zapraszają na wieczór muzyczno-literacki Wojciecha Rybickiego z Włocławka, ucznia prof. Wandy Kossakowej, patronki PSM. Wieczór nosi nazwę: „Jesienne nastroje przy świecach”.

W programie autorska prezentacja miniatur fortepianowych oraz poezji w wykonaniu recytatorów z Młodzieżowego Domu Kultury.

Na ten niezwykły wieczór jego organizatorzy zapraszają melomanów we wtorek, 6 listopada o godz. 18 do Sali koncertowej PSM przy ul. Podgórze.

### POZOSTANĄ W PAMIĘCI

*Składam serdeczne podziękowania dla pana ordynatora oddziału wewnętrznego lek. med. Zbigniewa Lejprasa, oraz jego całego zespołu za profesjonalizm, wielkie serce i troskliwą opiekę w czasie ciężkiej choroby mojego męża śp. Andrzeja*

*Anna Polańska z Rodziną*

*Składam serdeczne podziękowania przyjaciółom, kolegom, sąsiadom i znajomym, a także wszystkim, którzy dzielili z nami smutek i żal, okazali wiele serca i współczucia oraz uczestniczyli we mszy św. i ceremonii pogrzebowej mojego męża śp. Andrzeja*

*Anna Polańska z Rodziną*

## Trzy dni z dokumentem

Jak już informowaliśmy, w przyszłym tygodniu do BWA po raz trzeci zawita Objazdowy Festiwal Filmów Dokumentalnych o Prawach Człowieka WATCH DOCS. Pokazane zostanie pięć filmów – cztery dla szkół, jeden w seansie otwartym.

To jubileuszowa, 10. edycja jednego z największych na świecie festiwali filmów o prawach człowieka, który tylko w Polsce co roku gromadzi około 70 000 widzów. Tego typu festiwale ostatnio odnoszą sukces na prawie wszystkich kontynentach. Co roku powstają kolejne, ostatnio nawet w krajach, gdzie prawa człowieka są naruszane systemowo. Bo filmy to jeden z najpotężniejszych czynników kształtujących nasze wyobrażenia, poglądy i wrażliwość.

W BWA prezentowanych będzie pięć filmów. Cztery w dopołudniowych seansach dla szkół (każdy wyświetlany będzie przynajmniej dwa razy), natomiast „Niepotrzebnych Rzeczy Podróż Niezwykłą” przewidziano w seansie otwartym. To wyczelony film, pokazujący polsko-niemieckie stereotypy, utrudniające wzajemne zrozumienie. Jest w nim miejsce zarówno na refleksję, jak i na celną ironię, nieoszczędzającą żadnej ze stron. Wstęp bezpłatny. (b)

### Podczas festiwalu WATCH DOCS wyświetlane będą filmy:

„Szyb nr 8” (95 min), Estonia/Ukraina, 2010, reż. Marianna Kaat. Opis: 15-letni Jura i jego kopalnia węgla we własnym ogródku. Smutny obraz ukraińskiej prowincji.

„Białoruski Sen” (50 min), Rosja, 2011, reż. Ekatarina Kibalchich. Opis: Współczesna Białoruś widziana oczami młodych ludzi.

„Żarówkowy spiszek” (75 min), Hiszpania/Francja, 2010, reż. Cosima Dannoritzer. Opis: Nowe jest lepsze? Prawdziwe oblicze wielkich korporacji.

„Bad Girls – Cela 77” (85 min), Polska/Francja, 2010, reż. Janusz Mrozowski. Opis: Jedna cela, 7 kobiet, 15 metrów kwadratowych.

„Niepotrzebnych rzeczy podróż niezwykłą” (93 min), Polska/Niemcy, 2010, reż. Katja Schupp. Opis: Polska – Niemcy: zderzenie kultur.

#### Godziny projekcji:

Środa (7 listopada): godz. 8.30 – „Szyb nr 8”, godz. 11 – „Białoruski Sen”, godz. 12.30 – „Szyb nr 8”. Czwartek (8 listopada): godz. 8.30 – „Białoruski Sen”, godz. 10.30 – „Białoruski sen”, godz. 12.30 – „Żarówkowy spiszek”.

Piątek (9 listopada): godz. 8.30 – „Żarówkowy spiszek”, godz. 10.30 – „Bad Girls – Cela 77”, godz. 12.30 – „Bad Girls – Cela 77”, godz. 17.30 – „Niepotrzebnych rzeczy podróż niezwykłą”.

# Ukłon PWSZ w stronę sanoczan

W ubiegłym tygodniu Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa zainaugurowała cykl comiesięcznych spotkań adresowanych nie tylko do studentów, ale też mieszkańców miasta. Ich celem jest szeroko pojęta edukacja. Kolegium już dziś zaprasza na otwarte wykłady, kursy, szkolenia.



Wykład krakowskiego gościa do łatwych nie należał, autor starał się jednak przekazać wiedzę w sposób jak najbardziej zrozumiały także dla laików. Na zdjęciu – prof. Nitka i dr Karolczuk.

W ostatnim tygodniu, w ramach czwartkowych wykładów otwartych, zaprezentowano w Instytucie Rolniczym wykład „Ewolucja czy stworzenie”, który wygłosił profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego dr hab. Józef Nitka, botanik, kierownik Ogrodu Botanicznego UJ. Prowadzi on semi-

narium poświęcone zagadnieniu ewolucjonizmu i chrześcijańskiego teizmu, do zeszłego roku we współpracy ze śp. ojcem profesorem Piotrem Lenartowiczem, wybitnym filozofem przyrody.

W wykładzie „Ewolucja czy stworzenie” krakowski gość przybliżył dwa ujęcie pochodzenia

życia, próbując odpowiedzieć na pytanie, czy można je ze sobą pogodzić. Po wykładzie odbyła się krótka dyskusja, w której głos zabrał m.in. ks. dr Andrzej Skiba, nawiązując do traktującej o początkach życia na ziemi Księgi Rodzaju. Kapłan przypomniał, że nie ma sprzeczności między wia-

ra i nauką. Przywołał też słynną myśl Pascala „Mało wiedzy oddała od Boga. Dużo wiedzy sprowadza do Niego z powrotem”.

Wykład prof. Nitki został zorganizowany z inicjatywy dr Ryszarda Szypuły, dyrektora Instytutu Rolnictwa, który nawiązał do przerwanej tradycji „wykładów czwartkowych”. Kierownictwo PWSZ zapowiada, że znów zagospodarczą one w ofercie szkoły.

**Jolanta Ziobro**

**Dr Jolanta Karolczuk, prorektor ds. rozwoju i nauki:** – Urodził się pomysł, aby raz w miesiącu zapraszać wszystkich: naszych studentów, wykładowców, a przede wszystkim mieszkańców miasta i okolic na wykład, kurs albo szkolenie do PWSZ. Spotkania mają mieć charakter otwarty, co znaczy, że każdy będzie mógł na nie przyjść. Naszym zadaniem, zgodnie z ustawą, jest kształcenie przez całe życie. Chcemy dotrzeć nie tylko do młodzieży, ale też do osób w średnim wieku i starszych. W planach mamy m.in. wykłady, na które zapraszać będą poszczególne instytuty: rolnictwa, humanistyczno-artystyczny, pielęgniarstwa. Wykładowcami będą nie tylko nasi pracownicy, ale też naukowcy z innych ośrodków. Pomysłów jest bardzo dużo, np. cykliczne wykłady na temat miodu, konferencje dotyczące spraw zdrowotnych, pogranicza. Na naszych spotkaniach chcemy poruszać zagadnienia z dziedziny sztuki, kultury, muzyki, literatury, języków, historii. Liczymy na aktywną współpracę i udział przedstawicieli miejscowego środowiska kulturalno-intelektualnego. Oczywiście, o wszystkich wydarzeniach, imprezach, spotkaniach będziemy wcześniej informować, również na łamach „Tygodnika Sanockiego”, aby z naszej oferty mogła skorzystać jak największa liczba osób.

## Szaleli w ogrodzie i na urodzinach

Wielkie święto w Przedszkolu nr 3: Urodziny Kubusia Puchatka i oddanie do użytku drugiej części placu zabaw. Mnóstwo radości i świetna zabawa dla dzieci. A przy okazji korzyść dla wszystkich, gdyż z bezpiecznego i dobrze wyposażonego ogrodu korzystają maluchy z całego osiedla.

W tym roku udało się zagospodarować drugą część ogrodu, kontynuując modernizację rozpoczętą w poprzednim. Przybyły nowe sprzęty: piaskownica, sprzętynowce, zjeżdżalnie oraz huśtawka „bocianie gniazdo”. – Jest ona absolutnym hitem. Dzieciom bardzo się podoba i już proszą o zakupienie drugiej – cieszy się dyrektor Małgorzata Pietrzycka. A zakup sprzętów to wcale nie taka łatwa sprawa. Kwotę 25 tys. zł – bo tyle kosztował nowy kompleks zabawowy – placówka musiała wygospodarować we własnym zakresie. Pieniądze udało się zgromadzić dzięki życzliwości i zaangażowaniu wielu osób: rodziców, sponsorów i personelu. – Wielką aktywność wykazało Stowarzyszenie Przyjaciół Przedszkola Pod Sanockim Zamkiem



„Bocianie gniazdo” to jest to!

– podkreśla pani dyrektor.

Zagospodarowany ogród służy nie tylko przedszkolakom, ale wszystkim dzieciom z Błoni. O dziwo, właściwie nie zdarza

się, aby sprzęty były dewastowane, choć plac jest otwarty do wieczora. – Myślę, że procentuje nasza wieloletnia obecność na osiedlu, dobra współpraca

oraz rzeczy, które służą wszystkim. I są efekty. Przykładowo posadziliśmy przy wejściu do przedszkola dużo nowych roślin i nie zginęła ani jedna sadzonka! – nie kryje satysfakcji dyrektor Pietrzycka. Wstępe podczas otwarcia placu przecinali, oprócz dzieci, także wiceburmistrz Marian Kurasz, naczelnik wydziału edukacji Irena Penar, przewodniczący Rady Rodziców Jakub Osika i dyrektorzy zaprzyjaźnionych placówek. Plac poświęcił ojciec Tazycjusz z klasztoru ojców Franciszkanów. Z ogrodu wszyscy udali się do budynku na wyczekiwane przez cały rok Urodziny Kubusia Puchatka. Tradycyjną częścią imprezy jest głośne czytanie przedszkolakom przez dorosłych, gdyż placówka bierze udział w akcji „Cała Polska czyta dzieciom”. Oczywiście, były też wesołe zabawy z Kubusiem Puchatkiem i pyszny urodzinowy tort.

(jz)

## Radość czytania to bakcyl, którym warto się zarazić

Przekonują nas o tym sami MISTRZOWIE PIĘKNEGO CZYTANIA wyłonieni w ramach międzyszkolnego konkursu dla gimnazjalistów z motywem przewodnim „Nastoletnie wyzwanie a książkowe wspomaganie”. Spotkali się 25 października w Gimnazjum nr 1 w Sanoku, które za sprawą Stowarzyszenia Odczytanych Małolatów stało się kolebką szkolnych i środowiskowych inicjatyw na rzecz książki i czytelnictwa wśród młodzieży i dorosłych.

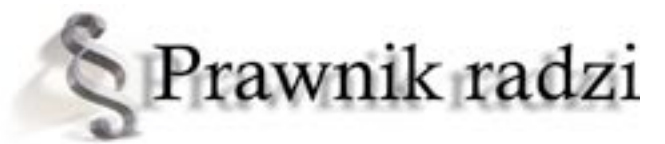
Oczywiście, nic z tych inicjatyw by nie wyszło, gdyby nie spotykały się z odzewem, toteż pierwsze słowa skierował dyrektor Paweł Stefański do nauczycieli Gimnazjum w Niebieszczanach, Strachocinie, Trecpzy i Gimnazjum nr 3 w Sanoku, dziękując za prywatny czas i zaangażowanie, bo samo z siebie nic się nie dzieje. Są to panie: Agnieszka Kowalska, Dorota Klecha, Sylwia Staruchowicz, Bożena Zarzyka, Lesława Król.

Ponieważ w trakcie ubiegłorocznej edycji dało się zauważyć, że stres związany z walką o tytuł mistrza nie pozwala uczestnikom poddać się nastrojowi czytelnictwa, formuła tej edycji została pomyślana inaczej. Uczniowie wytypowani przez szkołę to już mieli być mistrzowie, którzy na swoim podwórku sprawdzili się przynajmniej w dwóch z trzech dziedzin: pięknego czytania, ciekawego opowiadania o swojej czytelniczej

pasji oraz o sposobach zarażania bakcylem czytania rówieśników.

Wszystko odbyło się w przyjemnej atmosferze, przy pełnej mobilizacji, bo po każdej prezentacji następowała ocena komisji złożonej z nauczycieli pod przewodnictwem Kamili Mackiewicz-Rossmannith z Młodzieżowego Domu Kultury. Były też konstruktywne uwagi ukierunkowujące dalszą pracę z tekstem. Dla organizatora, czyli stowarzyszenia mającego w nazwie przymiotnik „oczytany”, najważniejszym było, by uczniowie zainteresowanych książką zauważyli w klasie, doceń i zachęcić, by od czasu do czasu podzielili się tym, co ostatnio przeczytali. Inicjatorką i organizatorką przedsięwzięcia – Grażyna Bartkowska proponuje

zaś, by na wzór technologii 3D, odczytać trójwymiarowo motyw przewodni „Nastoletnie wyzwanie a książkowe wspomaganie” – „nastoletstwo” jest bowiem wyzwaniem nie tylko dla samych nastoletnich, ale także dla rodziców i nauczycieli. Oto wypowiedź jednej z mam, prywatnie nauczycielki i matki czytającej to, co jej nastoletnia pociecha: „Lubię dobrze napisane powieści dla młodzieży, bo one wiele uczą, pomagają rodzicom i nauczycielom podjąć z dziećmi dyskusję, naby o książce, a jednak o ważkich sprawach, o których nie wiadomo, jak z młodym człowiekiem rozmawiać”. Warto więc próbować i na różne sposoby zabiegać o miejsce dla książki w naszej czasoprzestrzeni między komputerem a telewizorem. **gb**



Proszę mi powiedzieć, czy dopuszczalne jest wypowiedzenie umowy o pracę zawartej na czas określony? Jeżeli tak, to na jakich zasadach się to odbywa?

Marek G. z Sanoka

Zasadniczo umowa o pracę na czas określony podlega ochronie przed jej wcześniejszym rozwiązaniem i powinna trwać do końca okresu, na jaki została zawarta (wyjątek stanowi tu umowa zawarta na czas zastępstwa nieobecnego pracownika). Jednakże ustawodawca w art. 33 kodeksu pracy przewidział wyjątek, zgodnie z którym umowa o pracę na czas określony może być rozwiązana wskutek wcześniejszego jej wypowiedzenia. Aby rozwiązanie takiej umowy było dopuszczalne, konieczne jest spełnienie następujących warunków:

1) wypowiedzenie może dotyczyć wyłącznie umowy o pracę zawartej na czas dłuższy niż 6 miesięcy,

2) strony przewidzą możliwość wcześniejszego rozwiązania umowy za wypowiedzeniem.

Wbrew temu, co sugeruje brzmienie przepisu art. 33 kodeksu pracy, możliwość wypowiedzenia umowy o pracę na czas określony nie musi być przewidziana przez strony tej umowy wyłącznie w chwili jej zawierania, lecz także już po jej zawarciu. Wypowiedzenie umowy o pracę na czas określony powinno być dokonane na piśmie i doręczone drugiej stronie.

Zgodnie z brzmieniem art. 33 przy zawieraniu umowy o pracę



Porad Prawnych udziela Radca Prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego Marta Witowska 38-500 Sanok, ul. Kazimierza Wielkiego 3/21 tel. 13-464-51-13 [www.witowska.com](http://www.witowska.com) Pytania prawne prosimy kierować na adres internetowy redakcji: [tygodniksanocki@wp.pl](mailto:tygodniksanocki@wp.pl)

na czas określony, dłuższy niż 6 miesięcy, strony mogą przewidzieć dopuszczalność wcześniejszego rozwiązania tej umowy za dwutygodniowym wypowiedzeniem. Dlatego też, jeżeli ma pan w umowie zaznaczoną możliwość wcześniejszego rozwiązania tej umowy, to taka możliwość istnieje.

**Podstawa prawna:** 1) art. 33 ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy (Dz. U. 1998 r. Nr 21 poz. 94).

## Zumba na sto... siedem

Najmilsze oczekiwania przeszło zainteresowanie Charytatywnym Maratonem Zumby, który w niedzielę zorganizowany został w Zespole Szkół nr 3. Przez imprezę przewinęło się około 200 osób, w tym ponad połowa tańczących!



Salę ZS3 wypełnił pulsujący tłum zumbowiczek.

Już przed maratonem wiadomo było, że frekwencja nie zawiedzie, bo w przedsprzedaży poszło sporo biletów. A gdy kilkadziesiąt kolejnych wykupiono w dzień imprezy, przysłowiowa „setka” pękła z hukiem (łącznie sprzedano 107 biletów-cegiełek). Niesamowite wrażenie robił widok pulsującego tłum zumbowiczek, bo oczywiście przedstawicielki płci pięknej były w zdecydowanej większości (choć w tym smakowitym cieście nie brakowało też pojedynczych „rodzynek”). A rytm nadawała im szóstka instruktorów oraz trójka dj-ów, którzy przyjechali z różnych części Podkarpacia.

Maraton zumby trwał 4,5 godziny z dwoma przerwami, podczas których najpierw zaprezentowała się szkoła tańca z Energy Fitness Club, a następnie dziewczęca for-

macja break-dance z Brzozowa. Impreza zakończyła się tym większym sukcesem, że zebrano 1750 zł – większość z biletów-cegiełek, choć nie brakowało też wolnych datków od publiczności.

– Pieniądże już przekazaliśmy na leczenie Julii Korneckiej, zgodnie z ideą maratonu. Udał nam się wspaniale, więc na pewno będzie powtórka. Kolejny chcemy zorganizować na wiosnę, licząc na jeszcze lepszą frekwencję. Bo zumba zdobywa błyskawiczną popularność, powstają całe grupy zafascynowane tą formą spędzania wolnego czasu. Jako ciekawostkę powiem, że na 11 listopada zaplanowano II Podkarpacki Maraton Zumby, który odbędzie się w Dębicy – powie dział Marcin Wojdyła, menadżer Energy Fitness Club (współorganizator imprezy). **(blaz)**

# Laryngologia z super sprzętem operacyjnym

Oddział laryngologii sanockiego szpitala wzbogacił się o nowe urządzenia, które we wprawnych rękach specjalistów pozwalają wykonywać zabiegi będące najnowocześniejszymi, małoinwazyjnymi sposobami leczenia wielu schorzeń laryngologicznych. Pieniądze na ich zakup pochodzą z Fundacji PGNiG, która już nie pierwszy raz przyszła z pomocą sanockiemu szpitalowi.

**MARIAN STRUŚ**  
marian-strus@wp.pl

Z techniką endoskopową stosowaną w chirurgii zatok przynosowych, należąca do tzw. małoinwazyjnej laryngologii, dr Marek Drozd zetknął się na szkoleniach

ma Siembaba, ten przeniósł ją na szczebel zawsze życzliwej szpitalowi Fundacji PGNiG i końcem października nowy sprzęt operacyjny niemieckiej firmy Storz pojawił się w Sanoku.

– Endoskopia dokonała prawdziwej rewolucji w laryngologii. Jest to obecnie najnowocześnie-

ciennie blaszki kostne i błonę śluzową objętą stanem zapalnym przy użyciu finezyjnych narzędzi endoskopowych. Dzięki temu minimalizuje się bliznowacenie podczas gojenia się ran pooperacyjnych, co umożliwia bardzo szybki powrót do zdrowia – mówi z entuzjazmem dr Marek Drozd.

Aby zademonstrować działanie nowego sprzętu, przeprowadził zabieg usunięcia jednego z nasionka z wnętrza... papryki. Można go było obserwować w dużym powiększeniu na ekranie monitora. Wystarczyła dosłownie minuta, może dwie, aby wytypowane przez obserwatorów zabiegu nasionko znalazło się na zewnątrz.

Ostatnią zdobyczą sprzętową jest także aparat do bipolarnej redukcji tkanek. Umożliwia on poprawianie drożności dróg oddechowych metodą bezkrwawą, przy pomocy fali elektromagnetycznej, dzięki czemu unika się bólu i przyspiesza gojenie ran. Aparat służy do leczenia obturacji górnych dróg oddechowych, a także – co jest całkowitą nowinką w ofercie oddziału – leczenia zespołu bezdechów nocnych.

– To ostatnie zadanie jest wspólnym wyzwaniem dla laryngologów i pulmonologów. Naszym zadaniem jest rozpoznanie, a następnie usunięcie tego, co jest na drodze swobodnego przepływu powietrza. Nowe urządzenie pozwala nam dokonać obkurczenia tkanek podniebienia, migdałków czy przerostów małżowin nosowych. Często już te zabiegi wystarczają, aby pacjent przestał chrapać i mógł swobodnie oddychać. Jeśli, mimo tego, nadal występują u niego bezdechy

nocne, wówczas przekazujemy go pulmonologom – wyjaśnia dr Marek Drozd. – Zwykle jednak po zabiegu uzyskuje się lepszą drożność przewodów nosowych, okolic okolicznych, okolic okolicznych, okolic okolicznych, podniebienia miękkiego i gardła – dodaje.

Dumni i zadowolony z zakupów jest dyrektor szpitala Adam Siembaba, uczestniczący w prezentacji nowego sprzętu. – Pragnę podziękować ordynatorowi oddziału, który z pasją śledzi wszelkie nowinki, jakie pojawiają się w światowej laryngologii, potem uczestniczy w szkoleniach, zapoznając się z nimi, a następnie robi wszystko, aby mieć je u siebie. Dziękuję Fundacji PGNiG za szczerą pomoc udzielaną naszemu szpitalowi, dzięki której dr Marek Drozd może spełniać swoje marzenia, a czynię to w imieniu swoim, jego i wszystkich pacjentów, którym urządzenia te będą służyć – mówi dyrektor A. Siembaba. Dodajmy, że wartość zakupionego sprzętu wynosi 90 tys. złotych.

Sprzętowe nabytki oddziału laryngologii dodatkowo uzasadniają określenie „specjalistyczny”, jakie znajduje się w nazwie sanockiego szpitala. Zabrzmi to niewiarogodnie, ale zabiegów wykonywa-



**Warto o tym wiedzieć, że sanocka laryngologia znajduje się w ścisłej czołówce województwa. Posiada nie tylko wysokokwalifikowaną kadrę lekarzy, ale także sprzęt, jakiego nie powstydziliby się oddziały kliniczne.**

nych tą metodą i przy pomocy tak nowoczesnych urządzeń na całym Podkarpaciu wykonują tylko dwa oddziały laryngologii: w Krośnie i Sanoku. Nic więc dziwnego, że wśród ponad tysiąca pacjentów, których w ciągu roku przyjmuje sanocka laryngologia, wielu pochodzi z różnych stron województwa, nie wyłączając Rzeszowa. Opiekę nad nimi sprawuje 9-osobowa grupa lekarzy – specjalistów, wśród nich laryngolog dziecięcy, co jest już bardzo wąską specjalnością. I wszystko byłoby pięknie, gdyby nie tragiczne warunki, w jakich funkcjonuje sanocka laryngologia. Obiekt przy ulicy Konarskiego, gdzie się mieści, jest niewątpliwie największym wstydem sanockiej medycyny początku XXI wieku. Po oddziale krąży opowieść, jak

to jednego z pacjentów lekarz z Rzeszowa skierował do Sanoka na zabieg. Ten przyjechał, objechał całą ulicę Konarskiego, potem trafił do głównego budynku szpitala przy 800-lecia, a gdy tam dowiedział się, że nie istnieje w nim oddział laryngologii, wrócił do Rzeszowa. Dopiero przy ponownej wizycie odkrył „sanocką laryngologię”, tłumacząc się, że kilka razy przejeżdżał obok tego budynku, ale nie sądził, aby taka ruina była obiektem szpitala.

Ale jak ktoś powiedział: nieważny jest budynek, ale serce, jakie w nim bije. A tu trzeba powiedzieć, że w oddziale laryngologii biją serca lekarzy i personelu śpieszących ludziom z pomocą i wykorzystujących do tego najnowocześniejsze osiągnięcia medycyny.



**Dr Marek Drozd wzbudził wielką sympatię przedstawicieli Rady Powiatu i dziennikarzy, prezentując działanie nowych nabytków sprzętowych z użyciem... papryki. Finezyjnymi urządzeniami penetrował jej wnętrze, z łatwością wyjmując wybrane elementy.**

we Włoszech. Wtedy zamarzyło mu się, aby tę nowoczesną metodę, niepowodującą żadnych blizn na skórze twarzy i zapewniającą pacjentom wielki komfort, zacząć stosować na swoim oddziale. Ideą zaszczepił dyrektora szpitala Ada-

szy sposób leczenia zatok przynosowych, usuwania polipów i guzów w nosie, zwłaszcza wtedy, gdy nie skutkują już metody farmakologiczne. Zabiegi FESS (funkcjonalna endoskopowa chirurgia zatok przynosowych) pozwalają usunąć

## Współpraca z Ukrainą może być owocna

Blisko 200 tysięcy Euro otrzyma sanockie koło Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta na realizację projektu związanego z rozwojem opieki paliatywnej. Jest to projekt, który będzie realizowany w ramach programu współpracy transgranicznej Polska – Białoruś – Ukraina 2007-2013 wespół z ukraińskim miastem Vinogradov.

Decyzję o przyznaniu dofinansowania dla sanockiego Towarzystwa oraz miasta Vinogradov podjął 31 lipca br. w Warszawie Wspólny Komitet Monitorujący program współpracy transgranicznej Polska – Białoruś – Ukraina. Łącznie komitet zatwierdził 37 wniosków na ogólną kwotę 43,8 mln zł. Wśród przyjętych znalazło się 10 projektów polsko-białoruskich, 22 polsko-ukraińskie oraz 5 projektów trójstronnych. W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele władz centralnych i regionalnych wszystkich trzech partnerów. Pracom komitetu przewodniczył wiceminister rozwoju regionalnego Marceli Niezgodza. Należy dodać, że projekt polsko-ukraiński dotyczący współpracy i rozwoju opieki paliatywnej znalazł się wśród najwyższej ocenionych projektów.

– Idea wspólnego polsko-ukraińskiego działania zrodziła się po wizycie samorządowców z Vinogradova, miasta w województwie zakarpaccim na Ukrainie. Goście zwiedzili nasze schronisko i hospicjum, nie kryjąc, że bardzo marzyliby się im utworzenie podobnego hospicjum u siebie. Stowo do słowa, padły wstępne deklaracje o wspólnym projekcie w ramach współpracy transgranicznej, założyliśmy grupę robo-

czą i tak to się zaczęło. Wszyscy byliśmy pełni entuzjazmu i nadziei, że się nam uda. I udało się, z czego jesteśmy dumni i szczęśliwi – mówi Alicja Kocytowska, prezes sanockich Albertynów.

W międzyczasie sanoczanie udali się z roboczą wizytą na Ukrainę. W skład ich delegacji wchodził: prezes Alicja Kocytowska, kierownik Niepublicznego Zespołu Opieki Zdrowotnej im. św. Brata Alberta Krzysztof Jakubowski oraz pielęgniarka koordynująca Ewa Kubat. W mieście Vinogradov została podpisana oficjalna umowa o partnerstwie, która stała się kamieniem węgielnym wspólnego przedsięwzięcia. Kolejnym etapem była konferencja szkoleniowa, zorganizowana przez Sekretariat Techniczny we Lwowie.

Projekt sanocki przewiduje dokończenie prac budowlanych przy funkcjonującym od 2009 roku hospicjum, wyposażenie go w profesjonalny sprzęt m.in. rehabilitacyjny, a także instalację monitoringu. Strona ukraińska zamierza wybudować w mieście Vinogradov na sanocki wzór identyczny obiekt hospicjum.

– Prowadząc hospicjum ciągle mamy jakieś marzenia, zwłaszcza, że uruchomiliśmy tę

pracówkę, gdy wiele różnego rodzaju prac było jeszcze niedokończonych. Mam tu na myśli choćby zagospodarowanie terenu, z ładnymi chodnikami, alejkami, ławeczkami i zielenią. Pierwsze doświadczenia pozwoliły nam też dość szybko utworzyć listę sprzętu i urządzeń, jakimi obiekt ten winien dysponować. Myśleliśmy

Pozostaje pytanie: kiedy nowy sprzęt pojawi się w hospicjum? Kiedy zacznie funkcjonować monitoring? Kiedy otoczenie obiektu przy ul. Korczaka będzie piękne jak na amerykańskich filmach? Okazuje się, że już niedługo. Wszelkie sprawy formalne związane z finansowaniem projektu już zostały załatwione, za trzy, cztery



**Kierownik NZOZ Krzysztof Jakubowski prezentuje burmistrzowi Wojciechowi Blecharczykowi najnowsze nabytki sprzętowe. Tyłko patrzeć jak za chwilę będzie chwalił się nowymi zdobyczami.**

także o wyposażeniu go w lepsze, wygodniejsze łóżka, a także o uzupełnieniu sprzętu rehabilitacyjnego. Na to wszystko potrzebowałibyśmy pieniędzy. I wtedy zrozumieliśmy, że jedyną szansą na ich zdobycie jest zrobienie dobrego projektu, wpisanie się w jakiś sensowny program. Dziś możemy sobie pogratulować, że mądrze to rozegraliśmy – mówi kierownik NZOZ Krzysztof Jakubowski.

tygodnie będzie można startować. Latem powinno być już pięknie!

Jedno można przyznać „Albertynom”, to była rozrywka, jakiej powinni się uczyć od nich inni, zwłaszcza ci, którzy nie składają wniosków, bo nie wierzą w pomyślny finał, jak i ci, których wnioski są odrzucane. Nie należy być ludźmi małej wiary... Społeczniczy spod znaku św. Brata Alberta nie są!

Marian Strus

Fundacja Ronald McDonald, Burmistrz Miasta oraz Stowarzyszenie na Rzecz Walki z Chorobami Nowotworowymi SANITAS zapraszają lekarzy rodzinnych oraz pediatrów na szkolenie „NIE nowotworem u dzieci”.

## Szybka diagnoza = uratowane życie

Każdego roku w Polsce diagnozuje się około 1300 nowych przypadków chorób nowotworowych u dzieci. Niestety, najczęściej choroba jest już zaawansowana. Dzieje się tak między innymi dlatego, że jej symptomy u najmłodszych często są mało charakterystyczne i pozornie niegroźne. Właściwa diagnoza i rozpoczęcie leczenia w ośrodku specjalistycznym na wczesnym etapie zwiększa szanse na szybki powrót dziecka do zdrowia, a także ogranicza jego cierpienia i skutki uboczne terapii.

– W Polsce wiemy, jak skutecznie leczyć choroby nowotworowe u dzieci, mamy wyspecjalizowane ośrodki. Problem polega na tym, że przy tej samej wiedzy, metodach i lekach wyniki leczenia w kraju są generalnie gorsze od uzyskiwanych w Europie Zachodniej. To efekt tego, że w Polsce, niestety, duża część dzieci trafia do specjalistycznych placówek medycznych już w zaawansowanych stadiach choroby nowotworowej. Chodzi o to, żeby każdy lekarz, zwłaszcza pierwszego kontaktu, badając małego pacjenta, zachowywał czujność. Większość opóźnień w kierowaniu

dzieci na leczenie związana jest najczęściej właśnie z niedokładnym badaniem. Organizując szkolenia, chcemy szczególnie zwrócić na to uwagę – mówi prof. Jerzy Kowalczyk, krajowy konsultant ds. hematologii i onkologii dziecięcej, kierownik Klinik Hematologii i Onkologii Dziecięcej AM w Lublinie, który kieruje zespołem hematologów prowadzących szkolenia.

Szkolenie odbędzie się 24 listopada w Urzędzie Miasta. Zapisy do 16 listopada pod numerem 888 654 925. Szkolenie jest bezpłatne, a liczba uczestników ograniczona. (jz) ANNA NOWAKOWSKA, prezes stowarzyszenia Sanitas: – Gorąco zachęcamy lekarzy z Sanoka i okolic do skorzystania z tej oferty. Od jakiegoś czasu planowaliśmy zorganizowanie szkolenia właśnie dla nich. Szukając podmiotu, który mógłby się tym zająć, trafiliśmy na Fundację Ronald McDonald, szkolącą lekarzy pierwszego kontaktu pod kątem profilaktyki nowotworów u dzieci. Okazało się, że są otwarci na współpracę, podobnie jak pan burmistrz, dzięki czemu już w najbliższym czasie będziemy gościli w Sanoku fachowców z tej dziedziny.

# Mieszkańcy też muszą powalczyć

Powstał Społeczny Komitet Poparcia Budowy Obwodnicy Sanoka. Pomysłodawcy uważają, że bez aktywności i lobbingu lokalnej społeczności realizacja inwestycji przesunie się na bliżej nieokreśloną przyszłość. Podejmowane do tej pory działania burmistrza, Rady Miasta, posłów i senatorów z Podkarpacia nie przyniosły rezultatu. Sanok tymczasem jest „rozjeżdżany”. Podczas wakacji przez główne miejskie arterie przejeżdża nawet 29,5 tys. pojazdów w ciągu doby! Tymczasem ogólnopolska średnia dla dróg krajowych wynosi 9,8 tys.

**JOLANTA ZIOBRO**

jolanta-ziobro@wp.pl

O budowie obwodnicy Sanoka mówi się od czasów PRL. Kilka lat temu wydawało się, że sprawa w końcu ruszy. W 2007 roku miasto podpisało umowę z rzeszowskim oddziałem Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad dotyczącą wspólnego przygotowania i finansowania (po połowie) dokumentacji projektowej, niezbędnej do uzyskania decyzji środowiskowej.

Prace ruszyły. Opracowano Studium Techniczno-Ekonomiczno-Środowiskowe i inne niezbędne dokumenty. W 2009 i 2010 roku odbyły się akcje informacyjne, które spotkały się z olbrzymim zainteresowaniem mieszkańców. Na prace przygotowawcze wydano 405 tys. zł.

## Rząd wyciął

W styczniu 2011 podano do publicznej wiadomości „Program Budowy Dróg Krajowych na lata 2011-2015”, stanowiący załącznik do uchwały rządu. Sanoka w nim nie było, choć zadanie pod nazwą „Budowa obwodnicy miasta Sanoka w ciągu drogi krajowej nr 28 Zator – Medyka” spełniało wszystkie kryteria dotyczące budowy odcinka miejscowości.

Jednym z tych kryteriów jest średniobudowy ruch pojazdów, przewyższający średnią dla sieci dróg krajowych. W 2010 roku średnia ta wynosiła około 9,9 tys. pojazdów na dobę. Tymczasem



W chwilę po rozłożeniu stolika na deptaku, pojawili się pierwsi chętni do złożenia podpisów. Zainteresowanie tematem przejawiali też młodzi ludzie.

w Sanoku – uwaga – było to prawie 24,8 tys.! Co więcej, w sierpniu 2010 roku odnotowano rekord: ponad 29,4 tys. pojazdów przejeżdżających przez miasto w ciągu doby. – Są to najwyższe wartości w całym województwie podkarpackim – podkreśla Andrzej Chrobak, radny Rady Miasta i jeden z pomysłodawców powołania Społecznego Komitetu Poparcia Budowy Obwodnicy Sanoka.

## Nie ma pieniędzy

Ostatnia nadzieja zgasała w styczniu 2012 roku, kiedy w Sejmie głosowano nad dwunastoma poprawkami do ustawy bu-

dżetowej, dotyczącymi inwestycji w województwie podkarpackim. Wśród nich była też poprawka dotycząca remontu drogi krajowej nr 28 i budowy obwodnicy Sanoka o wartości 12 mln zł. Niestety, sejm – głosami koalicji – poprawki odrzucił.

Na nic zdały się interwencje burmistrza, Rady Miasta, senatora Andrzeja Matusiewicza i posła Piotra Babinetra. Przeglądając odpowiedzi ministra transportu widać, że wszyscy dostają niemal identyczne pismo, którego treść można zamknąć w trzech słowach: nie ma pieniędzy.

## Będzie determinacja, będą pieniądze

Niedostępność komunikacyjna Sanoka to coraz większa przeszkoda uniemożliwiająca jego rozwój. Modernizacja systemu

mitetu Poparcia Budowy Obwodnicy Miasta Sanoka, który ukonstytuował się w pod koniec sierpnia. Pomysł wyszedł z kręgów Prawa i Sprawiedliwości, inicjatorzy podkreślają jednak, że ma charakter ponadpartyjny, gdyż chodzi o wspólny interes. – Przeglądając w Internecie dokumenty dotyczące inwestycji, zauważyłam, że zaznacza się tam, kto lobbuje za danym zadaniem. W przypadku obwodnicy Sanoka wymieniony był tylko burmistrz. Dlatego uważamy, że czas, aby głos zabrali również mieszkańcy – podkreśla Agnieszka Szczepańska z komitetu.

Jednym z jego zadań jest zbieranie podpisów pod apelem domagającym się obwodnicy Sanoka. Czy zbieranie podpisów ma sens? Czy rząd ugnie się przed żądaniem sanoczan? – Nie wiem. Na pewno będzie to ważne wsparcie dla naszych władz w staraniach o realizację zadania. Sensu nie ma siedzenie z założonymi rękami. Musimy zabrać się do pracy, wykazując obywatelską troskę i aktywność – akcentuje Andrzej Chrobak.

## Burmistrz też podpisał

W ciepłe dni podpisy były zbierane na deptaku. Widać było, że akcja wzbudza zainteresowanie przechodniów. – Ludzie pytali, komentowali. Reakcja była bardzo żywa i pozytywna, zresztą nie tylko sanoczan, ale też turystów, dla których dotarcie do Sanoka i poruszanie się po mieście to duże wyzwanie – podkreślają nasi rozmówcy. Dwa tygodnie temu wśród osób, które sygnowały apel, był także burmistrz Wojciech Blecharczyk.

W najbliższą niedzielę podpisy będą zbierane pod kościołem na Posadzie oraz farą, po mszach świętych (konieczny PESEL!). – Chętnych zapraszamy także do Biura PIS w Ryнку 21, w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki od 10 do 17 – informuje Agnieszka Szczepańska. Podpis można złożyć również za pośrednictwem strony internetowej: obwodnica-sanoka.pl

Na dziś pod apelem podpisało się kilkaset osób.

## Obwodnica dla Sanoka!

Tak bardzo oczekiwana przez wszystkich mieszkańców naszego regionu inwestycja pod nazwą „Budowa obwodnicy m. Sanoka klasy GP w ciągu drogi krajowej nr 28 Zator-Medyka została odłożona na bliżej nieznaną przyszłość. Tymczasem jest to niezmiernie istotne zadanie, biorąc pod uwagę zarówno natężenie ruchu na głównych arteriach miasta (średni przepływ ponad 24,5 tys. pojazdów na dobę) jak i względy bezpieczeństwa. Na ulicy Krakowskiej (dojazdowej do centrum Sanoka) bardzo często dochodzi do wypadków, w tym śmiertelnych. W dodatku Sanok jest „wąskim gardłem”, znacznie spowalniającym podróż w Bieszczady. Rozumiejąc potrzeby państwa w okresie przygotowania do Euro 2012 w zakresie realizacji priorytetowych inwestycji, nie interweniowaliśmy. Teraz jednak, kiedy długo oczekiwana impreza się odbyła, oczekujemy pochylenia się nad zadaniami istotnymi dla mniejszych regionów, w tym dla obwodnicy miasta Sanoka. Dlatego domagamy się, aby Ministerstwo Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej przywróciło to zadanie do realizacji w latach 2013-2015.

Apel adresowany jest do ministra transportu Sławomira Nowaka.

# Pracownicy sądów boją się biedy

Pracownicy sądów i prokuratur protestują przeciwko niskim wynagrodzeniom i zamrożeniu ich płac od 2008 roku. Do protestu przyłączył się Sąd Rejonowy w Sanoku i ościennie. Przedstawiciele naszego miasta oraz Leska i Krosna pojechali w ubiegły piątek na ogólnopolską pikietę do Warszawy. Na wynajem autobusu złożyli się wszyscy pracownicy sądu.

**JOLANTA ZIOBRO**

jolanta-ziobro@wp.pl

Pracownicy wymiaru sprawiedliwości nie mogą strajkować, a co najwyżej protestować. To, co się dzieje obecnie to rzecz bez precedensu. W piątek niektóre sądy w Polsce były sparaliżowane – urzędnicy wzięli urlopy na żądanie, a ci, którzy przyszli do pracy, mieli czarne ubrania albo czarne wstążeczki. Odbywały się tylko zaplanowane rozprawy. Budynki oplakatowano, a niektóre także oflagowano. W piątek, w Warszawie, kilkaset osób przeszło od Stadionu Narodowego pod Sejm. Manifestanci nieśli transparenty z żądaniem waloryzacji płac i hasła przeciwko likwidacji małych sądów, które mają być przekształcone w wydziały zamiejscowe.

## Podwyżki za Suchockiej

– Od 2008 roku nie tylko że nie mieliśmy żadnej podwyżki, ale jeszcze wstrzymana zosta-

ła waloryzacja inflacyjna. I tak jest od pięciu lat – podkreślają pracownicy sekretariatów Sądu Rejonowego. – Zamrożenie waloryzacji i wzrost kosztów życia spowodowały spadek realnej wysokości naszych wynagrodzeń o ok. 20 procent – zauważa jedna z naszych rozmówczyń, pani Dorota.

Pracownicy sądowi z wyższym wykształceniem i kilkuletnim stażem pracy zarabiają średnio 1,6 tys. zł netto, a są w Polsce przypadki, że pracownicy sądów mają pobory w wysokości 1130 zł. Opowiadania o świetnych zarobkach w sądownictwie to mity (oczywiście, nie należy mylić zarobków administracji z zarobkami sędziów bo to dwie odrębne sprawy). – Różne grupy zawodowe: nauczyciele, pracownicy samorządowi, służby mundurowe, a nawet pielęgniarki, otrzymywali w minionych latach jakieś podwyżki, a my absolutnie nic. Odmawia się nam nawet 30-40 zł z tytułu inflacji – stwierdza nasza druga rozmówczyni, pani Kata-



Załoga Sądu Rejonowego w Sanoku oraz sądów z Krosna i Leska podczas pikiety w Warszawie, która odbyła się w ubiegły piątek.

ryzna. Ostatnie większe podwyżki miały miejsce za czasów minister Hanny Suchockiej, a więc pod koniec lat 90. XX wieku.

## Środowisko pokazało solidarność

Pracownicy Sądu Rejonowego w Sanoku po raz pierwszy wzięli udział w proteście. – Nie

mamy żadnych doświadczeń w tego typu działaniach. Zawsze myślało się o pracy, a nie o walce o swoje. Jesteśmy bardzo „grzeczną” grupą zawodową. Teraz jednak nie możemy się dłużej zgadzać na takie warunki i cicho siedzieć. Nie jesteśmy w stanie za takie pie-

niądze żyć i utrzymywać rodzin – mówi pani Dorota. W sanockim sądzie nie działa – jak na razie – żaden związek. Niewykluczone jednak, że w najbliższym czasie powstanie.

Pracowników popierają pozostałe grupy. Kiedy zapadła decyzja o wyjeździe do War-

szawy, załoga sądu, również sędziowie, kuratorzy, referendarze i asystenci sędziów złożyli się na koszty wynajmu autobusu. – Ostatecznie pojechało od nas 19 osób oraz kilka z Krosna i Leska. Nie byłoby nas stać na samodzielne wynajęcie pojazdu, gdyby nie zrzutka, w której wszyscy solidarnie wzięli udział – podkreślają nasze rozmówczynie.

## Biedni bo apolityczni

W marcu, kiedy odbył się pierwszy protest, padły obietnice podwyżek. Ostatnio premier stwierdził jednak, że „to nie czas na podwyżki”. Związkowcy nie wykluczają zaostrzenia protestu, aż do protestu głodowego i umiędzynarodowienie problemu poprzez przeprowadzenie głodówki w Brukseli. Jak podkreślał w rozmowie z mediami prokurator Jacek Skąła, wiceszef Związku Zawodowego Prokuratorów i Pracowników Prokuratury, urzędnicy sądów i prokuratury tworzą korpus urzędników państwowych, których status materialny jest najniższy ze wszystkich, gdyż są apolityczni. – Urzędnicy samorządowi i rządowi mają lepiej, bo są bliżej polityki – stwierdził Skąła.

# Żyją, dopóki pamięć o Nich trwa

*Wszystkich Świętych, Zaduszki, to czas zadumy i wspomnień, spędzany nad grobami bliskich nam osób, którzy od nas odeszli. Zwykle uświadamiamy sobie, jak bardzo byli ważni, jak mocno odczuwamy Ich brak, jaką pustkę pozostawili po sobie.*

*Na lamach „TS” w pierwszych dniach listopada wspominamy tych, którzy opuścili świat żywych w ciągu ostatnich dwunastu miesięcy. Z pamięci wybieramy tych, którzy byli osobami powszechnie znanymi, którzy swymi dokonaniem i postawą odcisnęli trwałe ślad w historii naszego miasta. Niech zapalony znicz przy Ich mogile, zmówione „Wieczne odpoczywanie...”, będą wyrazem naszej wdzięcznej pamięci o Nich.*

## JACEK SIENIAWSKI



Sędzia Sądu Rejonowego w Sanoku. Jedni go znali od strony zawodowej, inni jako działacza sportowego związanego z sanockim hokejem na lodzie, dla jeszcze innych był symbolem walki o demokrację w czasach „Solidarności”. Sport – hokej i żużel – stanowił dla niego odskocznnię od spraw zawodowych i pozwalał się realizować na innej płaszczyźnie. Wiele osób pamięta Jaceka Sieniawskiego z przełomu lat 80. i 90., kiedy zaangażował się

mocno w walkę o demokrację. Był jednym z motorów miejscowej „Solidarności”. Zawodowo był jednym z najodważniejszych i bezkompromisowych sędziów na Podkarpaciu. Początkiem lat 90. odmówił wystąpienia z „Solidarności”, w konsekwencji czego został relegowany z pracy. Z determinacją bronił przed sądem członków „Solidarności”, zawsze stając po stronie represjonowanych. Koledzy i przyjaciele pamiętają go jako duszę towarzystwa, człowieka pogodnego i dowcipnego, o wielkim i szlachetnym sercu. W wieku 63 lat sam postanowił odejść z tego świata. Dlaczego? Tajemnicę tę zabrał ze sobą do grobu.

## LUCYNA REN, z domu LUBYCKA



Sanoczanka, zmarła 26 stycznia 2012 r. w Nowym Jorku. Choć miała dwie ojczyzny – Polskę i Stany Zjednoczone – to jednak na ostatnie miejsce pobytu wybrała Polskę i Sanok. Była człowiekiem otwartym na ludzi i ich problemy. Swoją radością życia obdzielała wszystkich wokół, szczególnie tych najbardziej potrzebujących. Zawsze dla nich znajdowała swój czas i to nie tylko w kontaktach prywatnych, ale również w wymiarze społecznym,

kiedy to zainicjowała współpracę i pomoc dla szpitala w Sanoku. Uczyniła to za pośrednictwem swojej córki Christine Ren Fielding oraz jej męża Georgea, światowej sławy chirurga pracujących w szpitalu klinicznym w New York. Wychowała dwoje dzieci: Krystynę i Roberta. Były jej chlubą, zawsze mówiła o nich z dumą i radością, ciesząc się ich sukcesami. Była wrażliwa na ludzką biedę. Nawiązywała kontakty z ludźmi niepełnosprawnymi, przyjaźniła się z nimi, niosąc im pomoc nieograniczającą się do wsparcia materialnego. Wiedziała, że rozmowa, wsparcie duchowe, są często jeszcze ważniejsze. Miała swój niezwykły styl, a mimo to była bardzo skromna i bezpośrednia. Taką postawę zachowała do końca, mimo olbrzymich cierpień.

## PAWEŁ HABKO



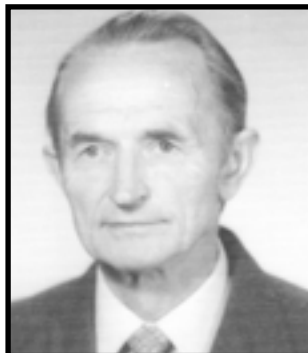
Znało go świetnie pokolenie młodych sanoczan, dla wielu z nich był idolem. Zmarł 8 marca 2012 roku. Od kilkunastu lat zmagał się z chorobą nerek. Nie pomogły przeszczepy, żaden nie przyjął się dobrze. Cykl jego życia prawie zawsze wyznaczały niestanne dializy, które nie pozwalały mu być aktywnym tak, jakby tego chciał. Ale i tak wszędzie go było pełno. Wiedząc, co to choroba i cierpienie, organizował liczne koncerty charytatywne dla młodych chorych ludzi potrzebujących pomocy. Zapamiętamy go jako faceta w czerni, z chustą na głowie, którego największą pasją były koncerty metalowe, firmowane przez jego agencję „Operis Media”. Paweł angażował się też w inne akcje, takie jak: Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy, Ziemia Sanocka dla Szpitala czy Juwenalia. Bo tam wszędzie grała muzyka, którą Paweł kochał nad życie. Czy w Niebie też organizuje koncerty? Jeśli tam rozbrzmiewa muzyka, a chyba rozbrzmiewa, to na pewno blisko niej kręci się młody, sympatyczny sanoczanin. Rozpoznać go po charakterystycznej chustce na głowie.

## KRZYSZTOF WOŹNIAK



Sanoczanin – artysta. Urodził się w 1961 roku. Absolwent Liceum Sztuk Plastycznych w Jarosławiu, potem student krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, którą ukończył w 1989 roku. Dyplom w Pracowni Rzeźby prof. M. Konięckiego oraz w Pracowni Rysunku B. Salwińskiego. W latach 1989-1995 pracował w swojej macierzystej uczelni na Wydziale Konserwacji i Restauracji Dzieł Sztuki, jako asystent w pracowni rysunku, a od 1993 roku także jako współprowadzący w pracowni rzeźby. W latach 1995-2000 przebywał w USA, gdzie pracował przy realizacji prac konserwatorskich. W 2001 roku przeniósł się do swego ukochanego Sanoka, podejmując pracę w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej, a od 2004 roku także w Instytucie Sztuk Plastycznych Uniwersytetu Rzeszowskiego. W 2005 roku uzyskał tytuł Doktora Sztuki ASP w Krakowie. Był członkiem Związku Polskich Artystów Plastyków. Odszedł z tego świata w pełni sił twórczych. Prace, jakie pozostawił po sobie, znajdują się w zbiorach prywatnych i państwowych w kraju i za granicą. Są to głównie rysunki oraz rzeźby.

## JAN MALINOWSKI



Nauczyciel z powołania, z zawodu ekonomista. Urodzony w 1926 r. w Miejscu Piastowym, z Sanokiem związał się pracą po ukończeniu Akademii Ekonomicznej w Krakowie. Od 1960 r. związany z Technikum Ekonomicznym, jako nauczyciel przedmiotów zawodowych. Absolwenci wspominają go jako bardzo lubianego nauczyciela i kochanego wychowawcę. Darzyli go ogromnym szacunkiem i zaufaniem, a on w każdym człowieku widział dobro. W 1954 r. ożenił się z Marią Gaździk, z którą miał czwórkę dzieci. Był inwigilowany przez SB, szczególnie wtedy, gdy jego syn Kazimierz wstąpił do Seminarium Duchownego oo. Franciszkanów w Krakowie. Kiedy w październiku 1980 r. w Zespole Szkół Ekonomicznych powstał Komitet Założycielski NSZZ „Solidarność”, pan Jan był jego członkiem. W listopadzie 1980 r. uczętniczył w Pierwszym Krajowym Zjeździe NSZZ „Solidarność” Nauczycieli w Gdańsku, jako delegat Sanoka i Leska. Odszedł 15 marca 2012 roku. Był człowiekiem prawym, skromnym, ale wielkiego serca i szlachetnego charakteru. W pamięci swoich uczniów i przyjaciół pozostanie jako miły, grzeczny, sympatyczny i tolerancyjny „pan Jasio”, którego życie wypełnione było pracą, troską o rodzinę i modlitwą.

## JAN PAWLIK



9 czerwca 2012 roku odszedł od nas doktor Jan Pawlik, powszechnie znany i ceniony lekarz chirurg, zaangażowany działacz samorządowy, a także człowiek o wielkiej kulturze i empatii do ludzi. Przez 36 lat związany był z Sanokiem, kochał to miasto nad życie, mówił o nim „mój Sanok!” Do Sanoka przyjechał w 1974 roku, obejmując funkcję ordynatora oddziału chirurgicznego, którą pełnił aż do emerytury. Z chirurgią nie rozstawał się nawet wtedy, gdy powierzono mu funkcję dyrektora szpitala, którą pełnił w latach 1978-1991. Realizując się w pracy, zbudował sobie autorytet, pokazując, iż pracę zawodową można udanie łączyć z innymi obowiązkami. Z czasem stały się one polem poświęceń, a także i osiągnięć. W 1994 r. sanoczanin powierzył mu mandat radnego Rady Miasta, który sprawował nieprzerwanie do 2010 roku. W tym czasie przez dziesięć lat pełnił funkcję przewodniczącego rady, oddając się jej z pełnym zaangażowaniem. Ci, którzy z nim współpracowali, styl jego pracy i zachowań nazywali „szkołą samorządności doktora Pawlika”. Był człowiekiem kultury. Festiwale, koncerty, wystawy, konkursy, na wszystkich starał się być obecny. Odszedł od nas człowiek z autentycznym autorytetem, wielką kulturą, wybitny samorządowiec. Kochał Sanok i kochał ludzi. Bardzo go nam będzie brakowało.

## dr ADAM SKOCZYŃSKI



Urodził się 29 listopada 1914 r. w Rymanowie. Do Gimnazjum im. Królowej Zofii w Sanoku przyjechał jako 13 letni chłopiec. Świadectwo dojrzałości uzyskał w roku 1934, w tym samym roku rozpoczął studia na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, na Wydziale Lekarskim. Ukończył je w 1940 r. już pod okupacją sowiecką. Ciekawostką jest, że posiadał trzy dyplomy lekarskie wydane w trzech językach: pierwszy w rosyjskim, drugi po wkroczeniu Niemców na tereny wschodnie w języku niemieckim, natomiast ten najważniejszy, w języku polskim, otrzymał w 1946 r. i był dyplomem Uniwersytetu Jagiellońskiego, poświadczającym ukończenie studiów we Lwowie.

Okres wojny to praca z nakazu w Buchaczu. Leczył wszystkich; Ukraińców, Żydów, Polaków, Rosjan, Niemców, często z narażeniem życia, ale nikomu nie odmawiał pomocy. Z Buczacza wyostał się w styczniu 1944 r. i przyjechał do rodzinnego Rymanowa. Przez okres wojny należał do Armii Krajowej, zarówno na wschodzie jak i po powrocie do kraju.

Po zakończeniu wojny rozpoczął specjalizację. W 1945 roku, jeszcze w zrujnowanej Warszawie, odbył pierwszy kurs pediatryczny. W 1949 r. Minister Zdrowia mianował doktora Adama Skoczyńskiego Naczelnym Dyrektorem Uzdrawiska Rymanów, powierzając mu zadanie uruchomienia sanatoriów dla dzieci. Zajął mu to dziewięć lat i był to okres bardzo ciężkiej i wyjątkowej pracy. Z zadania tego wywiązał się znakomicie.

W 1958 r. przeprowadził się do Sanoka. Był pierwszym lekarzem specjalistą z pediatrii. Leczył przez pół wieku kilka pokoleń sanoczan. Kochał swoich małych pacjentów, a najbardziej maleństwa przynieszone na ręce przez mamy. Całe życie szedł prostą drogą, wyznaczała je miłość do Ojczyzny, praca i życie rodzinne. Pracowite i ofiarne w służbie chorym nie zostało docenione przez współczesnych nagrodami i medalami. Nie dbał o takie zaszczyty. Dla niego najważniejsi byli pacjenci. Osoby, które zetknęły się z nim, wspominają, że był wyjątkowym lekarzem i niezwykłym człowiekiem. Odszedł na wieczny dyżur 31 marca 2012 roku.

## TADEUSZ TURKOWSKI



W sierpniu 2012 r. pożegnaliśmy wybitnego sanoczanina, artystę malarza Tadeusza Turkowskiego. Jego dorobek artystyczny przedstawia się imponująco: blisko sześćset obrazów olejnych, setki rysunków, monotypii, akwarel, drzeworytów. Jest też autorem kilkudziesięciu polichromii w kościołach diecezji przemyskiej. Urodził się w 1923 r. w Sanoku. Po wojnie ukończył krakowską Akademię Sztuk Pięknych, kontynuując studia w Budapeszcie, jako stypendysta ministra kultury i sztuki. Pozbyto się go jednak z ASP jako „elementu obcego ideologicznego”. W 1953 r. poślubił swoją koleżankę ze studiów, po czym młodzi artyści osiedlili się w Sanoku. Tworzył, zajmując się także renowacją polichromii oraz konserwacją obrazów i rzeźb. Był głęboko związany ze swym miastem. Można powiedzieć, że obok żarliwej wiary i życia rodzinnego, to właśnie Sanok, ze swym niezwykłym pejzażem, ukształtował jego twórczość. Swoje miasto uwiecznił w setkach rysunków, obrazów, akwarel i drzeworytów. Sanok był dla niego tym, czym dla Chagalla ukochany Witebsk. Był człowiekiem prawym, sprawiedliwym i niezachwianym, który posiadał ewangeliczną miłość, miłosierdzie, ewangeliczny optymizm. Jego prace były Ewangelią. Jego życie było skoncentrowane wokół trzech wartości: Bóg, rodzina i sztuka, a wszystko ułożone w odpowiednich proporcjach.

Opr. emes

# Pół wieku w „Medyku”

Nastał czas szkolnych jubileuszów, bo zaledwie dwa tygodnie po szkole muzycznej i podstawowce z Prusieka okrągłą rocznicę obchodziła Medyczna Szkoła Policealna im. Anny Jenke. Z okazji 50-lecia jej istnienia zorganizowano dwudniowy zjazd absolwentów, w którym uczestniczyło około 200 osób.

**BARTOSZ BŁAŻEWICZ**  
bb@fr.pl

Świętowanie półwiecza „Medyka” rozpoczęto w ostatni piątek we wspomnianej już Szkole Muzycznej, od Złotej Gali „Jubilaci dla Jubilatów”. Piękny koncert dali uczniowie obydwu placówek wspierani przez młodzież z I Liceum Ogólnokształcącego. Uroczystość była też okazją do wręczenia ponad 30 okolicznościowych pucharów przedstawicielom wszystkich organizacji, współpracujących ze szkołą. Dyrektor Halina Połojko gorąco dziękowała zwierzchnim jednostkom, partnerskim placówkom i sponsorom za dotychczasową pomoc, wyrażając nadzieję, że będzie ona trwać jeszcze długo.

Główna część jubileuszowych obchodów zaplanowana została na sobotę. Rozpoczęła ją msza święta w kościele Przemienienia Pańskiego, celebrowana przez ks. proboszcza Andrzeja Skibę. Wśród towarzyszących mu księży był m.in. ojciec Artur Janiec, obecny dyrektor Caritasu w Przemyślu,



Podczas uroczystości w Hotelu „Bona” gratulacjom i życzeniom nie było końca.

dawniej wykładowca w MSP. Z „Fary” uczestnicy zjazdu przenieśli się do Hotelu „Bona”, gdzie miał miejsce kulminacyjny punkt

uroczystości. Gratulacjom, podziękowaniom i wspomnieniom nie było końca, a wszystko to przeplatały występy artystyczne uczennic „Medyka”, wspiera-

do późnych godzin wieczornych. Bo po zakończeniu imprezy w „Bonie” absolwenci szkoły kontynuowali spotkania w sanockich lokalach.

szego Gimnazjum nr 2, skąd po ośmiu latach przeniesiono ją do Gimnazjum nr 1. W 1980 roku „Medyk” trafił do I Liceum Ogólnokształcącego, gdzie za sprawą dyrektora Tomasza Blecharczyka utworzono Zespół Szkół, w którego skład weszły też Liceum Medyczne i Medyczna Szkoła Zawodowa. Warunki pracy uległy częściowej poprawie, ale nauka nadal musiała odbywać się w godzinach popołudniowych. Stałą przystań „Medyk” znalazł dopiero w 1988, trafiając do dawnych pomieszczeń internatu przy ul. Kolarskiego. Rok później placówka uzyskała samodzielność, zaczynając funkcjonować jako Zespół Szkół Medycznych – Policealne Medyczne Studium Zawodowe.

W ciągu 50 lat przez szkołę przewinęło się: 111 nauczy-

cieli, 15 osób z administracji i obsługi oraz 9 lekarzy. Obecnie zatrudnia ona 64 nauczycieli i 11-osobowy personel. Wypuściła około 4 tysiące absolwentów, głównie pielęgniarek i położnych, ale są też: opiekunki dziecięce, ratownicy medyczni, terapeutki zajęciowe, technicy fizjoterapii, technicy masażyści, asystenci osób niepełnosprawnych, opiekunki środowiskowe, opiekunki w domach pomocy społecznej, opiekuni medyczni i technicy usług kosmetycznych. Obecnie w Policealnej Szkole Medycznej kształcą się blisko 500 osób na 11 kierunkach, zdobywających doświadczenie zawodowe w 35 placówkach zajęć praktycznych. To ludzie, którzy w przyszłości uratują niejedno życie.

**Halina Połojko, dyrektor Medycznej Szkoły Policealnej:**

– Jubileusz półwiecza był okazją do spojrzenia wstecz i zobaczenia, jak bardzo przez ten czas zmieniła się nasza szkoła. Dziś słuchacze mają do dyspozycji nowoczesny sprzęt dydaktyczny, dzięki któremu mogą w komfortowych warunkach podnosić swoje umiejętności zawodowe. Dzieje się tak także z tego powodu, że jesteśmy jedyną szkołą w Sanoku, podlegającą bezpośrednio pod Urząd Marszałkowski, co daje inne możliwości finansowania. Nie zdarzyło się jeszcze, byśmy nie mogli kupić potrzebnego sprzętu, a ten bywa naprawdę drogi, liczony w dziesiątkach tysięcy złotych. Ale chcę też podkreślić, że i z sanockimi organami samorządowymi – urzędem miasta i starostwem powiatowym – współpraca zawsze układała się bardzo dobrze.



## POCZET DYREKTORÓW

W ciągu 50 lat Szkołą Medyczną kierowało siedem osób: Józef Penar (1962-67), Zofia Bandurka (1967-72), Janina Sternik (1972-75), Leszek Ciuk (1975-76), Krystyna Szczepanik (1976-77), Tomasz Blecharczyk (1977-86), Kazimierz Serbin (1987-99) i Halina Połojko (od 1999).

Wychowankowie Bursy Szkolnej w Sanoku swą postawą wystawiają dobre świadectwo naszej młodzieży. Wykazują wiele inicjatyw, gdy trzeba pomóc potrzebującym, pamiętają również o zwierzętach, którym w okresie jesienno-zimowym jest najtrudniej. Oni wiedzą, że te stworzenia także czują i potrzebują ich pomocy, więc spieszą z nią.

## Bursa – zwierzętom

Ostatnio grupę młodzieży z Bursy spotkaliśmy przy schronisku św. Brata Alberta, w związku z akcją zbiórki pieniędzy na zakup karmy dla psów i kotów. Oto fragmenty rozmowy, jaką przeprowadziliśmy z nimi;

– Kiedy temperatura na zewnątrz zbliża się do zera, dla nas to sygnał, że pora zacząć pomagać zmarznętemu zwierzętom. Jak co roku organizujemy zbiórkę na rzecz Społecznego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami, a za zebrane pieniądze kupujemy karmę dla psów i kotów. Przekazujemy również stare kołdry, które służą jako ocieplenie do psich bud. (...) W tym chłodnym okresie nie zapominamy

także o kaczkach nad Sanem, które regularnie dokarmiamy. Nie przechodzimy również obojętnie obok ptactwa, dla którego w tym roku własnoręcznie wykonaliśmy karmniki. Właśnie zawieszamy je na naszym terenie i zapewniamy, że nigdy nie będą puste. Mamy też zaprzyjaźnione wiewiórki...

Dzieci uczęszczające do przedszkoli, a także młodzież szkolną skupioną w różnego rodzaju organizacjach czy korzystającą ze świetlic namawiamy, aby wzięli przykład z wychowanków Bursy, którym dziś stawiamy „piątkę”, wcale nie ukrywając tego, że nam imponują.

emes



Kochają ludzi, kochają zwierzęta. Pomagają im przetrwać zimę, kupując im za zebrane pieniądze karmę. Ptakom budują karmniki, na Sanie karmią kaczki. Medal dla wychowanków sanockiej Bursy.

## Tu gdzie król ślubował

Sanoczanie powinno to zainteresować: fachowcy prowadzący badania archeologiczne na placu św. Michała opowiedzą o swoich odkryciach.

Dyrektor Muzeum Historycznego i sanocki oddział Polskiego Towarzystwa Archeologicznego zapraszają na spotkanie „Tu gdzie król Jagiełło ślubował Elżbiecie”, poświęcone kościołowi św. Michała – relikwii którego zostały odkryte podczas prac rewitalizacyjnych w centrum – i jego otoczeniu. O najnowszych odkryciach archeologicznych opowiedzą sanoccy badacze: Piotr Kotowicz, Marcin Glinianowicz i Paweł Skowroński.

Spotkanie odbędzie się 7 listopada (środa) o godz. 18 w nowym skrzydle sanockiego zamku. Wstęp wolny. (z)

## Szkolenie w gminie

Podkarpacki Ośrodek Doradztwa Rolniczego i Lokalna Grupa Działania „Dolina Sanu” zapraszają mieszkańców gmin Sanok i Tyrawa Wołoska na szkolenie dotyczące zasad przyznawania pomocy w ramach działań „Tworzenie i rozwój mikroprzedsiębiorstw” oraz „Różnicowanie w kierunku działalności nierolniczej”. Obędzie się ono we wtorek w Urzędzie Gminy Sanok (III piętro, sala nr 302), początek o godz. 10. Udział w szkoleniu jest bezpłatny. Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc organizatorzy proszą o wcześniejsze zgłoszenie uczestnictwa pod tel. 13 49 40 649. (b)



## Azbest precz!

Problem jest duży i ma zasięg ogólnokrajowy. Produkty z rakotwórczego azbestu zalegające tylko na Podkarpaciu ważą ok. 120 tys. ton, a niektóre dane mówią o 600 tysiącach. Sanok od 10 lat sukcesywnie usuwa go z terenu swego miasta i nie ma zamiaru zaprzestać tych praktyk. Mobilizuje też innych, o czym świadczy zorganizowane 24 października w Urzędzie Miasta seminarium poświęcone tej tematyce. Wzięli w nim udział samorządowcy z powiatów sanockiego, leskiego i bieszczadzkiego. Tłumów nie było.



Sanok od wielu lat sukcesywnie likwiduje azbest, ale i tak końca tej operacji nie widać. Jak jest to ważne, przekonywali podczas seminarium eksperci z dziedziny ochrony środowiska.

Seminarium zostało zorganizowane przez Urząd Miasta Sanoka, Federację Zielonych GAJA, przy współpracy Stowarzyszenia EKOSKOP z Rzeszowa i Związku Komunalnego „Wisłok”. Prelegentami byli doskonalni fachowcy m.in. Stanisław Szalucha – ekspert z ramienia Ministerstwa Gospodarki, prawnik Piotr Sobeyko-Bejnarowicz, Jan Węgrzyniak i Elżbieta Wojdyła-Wójtowicz, obydwój z WIOŚ w Rzeszowie.

Problem jest ważny, bo w ostatnich dziesięciu latach w Polsce udało się usunąć zaledwie 10% azbestu. W tym tempie trzeba nam 100 lat, by rakotwórczy azbest przeszedł do historii. Potrzebne są także pieniądze. Duże pieniądze. Aby zdjąć z dachów, wywieźć i profesjonalnie zutylizować 14 mln ton wyrobów zawierających azbest, potrzeba co najmniej 15 miliardów złotych. I to jest skala problemu! Podczas seminarium mówiono także o tym, czym grozi „azbestowy dach”, jaka odpowiedzialność spoczywa na właścicielach posesji z azbestem.

Sanok, jako jedno z pierwszych miast na Podkarpaciu, zaczął usuwać azbest z terenu miasta. Robi to od 9 lat. Corocznie ze specjalnie wygospodarowanych w budżecie środków udaje się wywieźć i zutylizować ok. 10 ton materiałów zawierających ten niebezpieczny minerał. Szacuje się, że od początku akcji miasto uprzętnęło ok. 1/3 zinwentaryzowanych zasobów azbestowych, czyli ok. 110 ton, głównie w postaci poszyc dachowych. Jeden dach liczy średnio 150 m kw., wywóz takiej ilości materiału to koszt ok. 400 zł.

Sanoczanie posiadający wyroby azbestowe do wywiezienia, mogą kierować zgłoszenia do Wydziału Gospodarki Komunalnej, Ochrony Środowiska i Zarządzania Kryzysowego Urzędu Miasta. Zabierany jest tylko zdjęty, zafoliowany i przygotowany do wywozu materiał. Akcja wywozu jest organizowana raz w roku w okresie jesiennym. af

## LOKALE NIERUCHOMOŚCI

### Sprzedam

- ★ Mieszkanie 2-pokojowe 74 m<sup>2</sup> (120 m<sup>2</sup>), 4-pokojowe, osiedle Błonie, tel. 503-04-23-77 lub 13-464-43-33.
- ★ Mieszkanie 60 m<sup>2</sup>, po remoncie, osiedle Błonie, tel. 608-69-88-02.
- ★ Mieszkanie 46,7 m<sup>2</sup>, 2 pokoje (IV piętro), nad nim strych, osiedle Słowackiego, tel. 797-61-97-62.
- ★ Mieszkanie 45 m<sup>2</sup>, 2-pokojowe, loggia (II piętro), blok z cegły, ocieplony, nowe okna, z meblami i garażem lub bez, Wójtostwo, tel. 500-26-29-90.
- ★ Mieszkanie 50 m<sup>2</sup>, 2-pokojowe, z dużą loggią (I piętro), z częściowym wyposażeniem, przy ul. Al. Wojska Polskiego, osiedle Błonie, cena 3.900 zł/m<sup>2</sup>, tel. 605-25-55-12.
- ★ Mieszkanie M-5 w cenie M-3, dwupokojowe, na osiedlu Błonie, tel. 502-23-45-10.
- ★ Kawalerkę 27,48 m<sup>2</sup>, wyremontowana, Posada, tel. 511-29-25-14 (wieczorem).

- ★ Mieszkanie 38 m<sup>2</sup>, 2-pokojowe (II piętro), przy ul. Sadowej 34, tel. 13-493-44-00 lub 694-35-91-10.
- ★ Mieszkanie 48,60 m<sup>2</sup>, 2-pokojowe (parter), przy ul. Kochanowskiego, tel. 602-55-89-61.
- ★ Mieszkanie 63 m<sup>2</sup>, 3-pokojowe (III piętro), po remoncie, osiedle Błonie, tel. 607-30-12-50.
- ★ Segment mieszkalny 2-poziomowy 120 m<sup>2</sup>, z działką 3,5 a, tel. 601-94-49-42.
- ★ Dom murowany na działce 15 a, w Sanoku, tel. 662-35-04-10, 664-36-57-72 lub 13-464-17-22.
- ★ Bar 76 m<sup>2</sup>, pełne wyposażenie, dobra lokalizacja, w Sanoku, niski czynsz, tel. 504-05-21-72.
- ★ Mały biznes gastronomiczny, lokal w samym centrum miasta, niski czynsz, tel. 602-26-07-60.
- ★ Garaż murowany, przy ul. Stróżowskiej, tel. 661-18-38-68.
- ★ 3 działki budowlane uzbrojone 0,13 ha każda, w Sanoczku, tel. 785-92-54-31.

- ★ Atrakcyjną działkę pod budowę 0,33 ha, Sanok-Dąbrówka, cena 3.500 zł/a, tel. 601-08-57-91.
- ★ Uprawę modrzewiową pow. 6,70 ha, w miejscowości Witryłów, przez 3 lata do pobrania dopłata unijna, cena 12.000 zł/ha, tel. 601-08-57-91.
- ★ Działkę budowlaną 10 a, w Sanoku, tel. 784-97-36-44.
- ★ Działkę 15 a pod usługi, produkcję lub handel, w Sanoku – Dąbrówka, tel. 501-36-91-61.
- ★ Działkę budowlaną, tel. 13-464-40-73 lub 518-65-36-49.

### Kupię

- ★ Pilnie garaż murowany, w okolicy ul. Kopernika, tel. 512-86-51-84.

### Posiadam do wynajęcia

- ★ Mieszkanie komfortowe, umeblowane, na osiedlu Błonie, tel. 693-86-98-48.
- ★ Mieszkanie – kawalerkę, tel. 726-43-65-98.
- ★ Mieszkanie, tel. 794-92-24-66.

- ★ Pokój 2-osobowy, z używalnością kuchni, czynsz z mediami 290 zł, tel. 512-22-02-02.
- ★ Pokój 1 lub 2-osobowy, tel. 660-85-50-95.
- ★ Pomieszczenia mieszkalne dla pracowników firm lub pod działalność gospodarczą, tel. 884-38-61-24.
- ★ Dom na biura, gabinety lub mieszkania dla sportowców, pracowników firmy, tel. 13-463-24-42 (po 18).
- ★ Lokal handlowo-usługowy ok. 20 m<sup>2</sup>, w centrum Sanoka, świetna lokalizacja, tel. 692-03-91-46.
- ★ Lokal handlowy 37 m<sup>2</sup> (I piętro), Galeria Arkadia, tel. 793-97-32-50.
- ★ Garaż obok Autosanu, tel. 661-22-18-93.
- ★ Garaż murowany, przy ul. Sadowej, tel. 606-46-70-56.

## AUTO-MOTO

### Sprzedam

- ★ Sam. Truck, 2-osobowy, tel. 726-43-65-98.

**Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.**

### DRZWI Z DREWNA

zewewnętrzne, wewnętrzne, lakiery wodne „lazurowe” do domów, bloków na każdy wymiar pomiary-dowóz-montaż  
**NADOLANY 80**  
tel. 13-466-41-61, 501 160 450  
www.nadolany.strefa.pl

### F.P.H.U. „SZWAGIER - MEBLE”

poleca meble na zamówienie klienta, pomiary i doradztwo gratis,  
**FACHOWY MONTAŻ SPRZEDAŻ RATALNA**  
Zapraszamy: Nowosielce 313  
tel./fax: 13-467-23-28  
kom. 602 465 102

**DO SPRZEDANIA  
KLUB MUZYCZNY**  
w Sanoku  
przy ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich 1  
tel. 667 890 506

**Bezpyłowe cyklinowanie i lakierowanie podłóg. Renowacja schodów.**  
tel. 600-830-854

**EFL GRUPA CREDIT AGRICOLE**  
**Wybierz nasz pomysł na leasing**  
Uwaga nowa siedziba!  
**PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU**  
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5  
tel: 13 464 22 64, 13 464 22 66

**WYKOŃCZENIA  
WNĘTRZ, UKŁADANIE  
GLAZURY, MALOWANIE,  
TYNKI DEKORACYJNE**  
**MATEX** - tel. 785-955-543

**Żaluzje**  
rolety, folie okienne, moskitiery  
T. Czerwiński  
tel. 13-464-22-25, kom. 604-575-918

**ERGO  
HESTIA**  
Uwaga nowa siedziba!  
**NAJLEPSZE UBEZPIECZENIA**  
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5  
Pon.-pt. 8:30 – 16:30  
tel. 134643333, 661 916502

**SKUPIJEMY:**  
ZłOM, METALE KOLOROWE,  
WĘGLIKI SPIEKANE,  
STAL NARZĘDZIOWA,  
KATALIZATORY  
I INNE METALE RZADKIE  
**UWAGA NOWA SIEDZIBA**  
ul. Bema 5, Sanok  
tel. 519-054-795 Kol r Mix  
Transport – 609-076-660

**Kupię gospodarstwo  
lub grunt rolny**  
tel. 531-998-690

**Usługi remontowo-budowlane**  
– usługi w zakresie instalacji elektrycznych, kompleksowych remontów mieszkań, adaptacja poddaszy  
tel. 785 207 555

Zaufaj naszemu 20-letniemu doświadczeniu w pracy z niepełnosprawnymi!  
**SZANSA CHANCE**  
Pomagamy w realizacji wniosków programu Aktywny Samorząd.  
ul. Rejtana 10/319, 35-310 Rzeszów  
rzeszow@szansadla.niewidomych.org  
tel./fax 17 85 37 943 czynne 8<sup>00</sup>-16<sup>00</sup>

**NOWO OTWARTY  
„PRODUCENT”  
NAJTANIEJ W REGIONIE:**  
ROLETY, ROLETKI MATERIAŁOWE,  
PLISY, ŻALUZJE, VERTIKALE, MOSKITIERY,  
BRAMY ROLOWANE, MARKIZY  
oraz WYROBY REGIONALNE Z PODHALA.  
**FIRMA „MKW” SANOK  
CENTRUM HANDLOWE  
INTERMARCHE UL. BEKSIŃSKIEGO 4  
TEL. 134659268 514972325.**

## RÓŻNE

### Sprzedam

- ★ **Drewno opałowe, tel. 504-37-24-04.**
- ★ Drewno opałowe, tel. 605-20-56-40.
- ★ Wełnę mineralną Knauff 100 mm, cena 5,40 zł/m<sup>2</sup> oraz 150 mm, cena 7,90 zł/m<sup>2</sup>, transport gratis, tel. 506-74-77-83.
- ★ Dużą ilość cegły z rozbiórki domu, tel. 695-67-54-53.
- ★ Suche deski 32, 50, cena 650 zł/m<sup>3</sup>, tel. 511-77-42-52.

### Kupię

- ★ Frezarkę do metalu, tel. 697-75-38-62.

### Inne

- ★ Oferuję Yorka, suczkę, 3-mce, tel. 660-85-50-95.

## PRACA

### Zatrudnię

- ★ Barmankę z doświadczeniem tel. 694-66-88-13.

**Cyklinowanie – bezpyłowe,**  
układanie podłóg, lakierowanie,  
renowacje, w ofercie parkiet  
tel. 506-356-210

- ★ Kierowców do obsługi reklam terenowych, tel. 510-31-24-98, lub 508-83-39-62.
- ★ Technologa odzieży oraz szwaczki, „Regis” ul. Cegielniana 56 a, tel. 664-52-97-03 lub 13-463-22-08.

### Poszukuję pracy

- ★ Pilnie podejmę pracę na stanowisku: zbrojarz, betoniarz lub cieśla szalunkowy – wieloletnie doświadczenie, tel. 510-92-57-43.

### Korepetycje

- ★ Matematyka w domu klienta, tel. 504-18-98-11.
- ★ Hiszpański, francuski, tel. 507-73-61-72.
- ★ Język angielski, tel. 664-45-86-81.
- ★ Matura z geografii, tel. 668-66-24-27.
- ★ Matematyka, tel. 509-46-62-64.

## OGRODZENIA BRAMY BALUSTRADY

**Kompleksowe  
wykonawstwo ogrodzeń**  
P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8  
tel. 13-463-20-09

**POSZUKUJEMY  
OSOBY DO PRACY  
ZE ZNAJOMOŚCIĄ  
J. WŁOSKIEGO!**

**Pamoplast**  
EUROPEJSKA TECHNOLOGIA

Nazwa stanowiska pracy:  
**Specjalista ds. obsługi klienta rynku włoskiego**  
Miejsce pracy: **Ustrzyki Dolne**

**Opis stanowiska:**  
Kompleksowa obsługa klienta w języku włoskim:  
-sporządzanie ofert,  
-przyjmowanie i prowadzenie zamówień,  
-pozyskiwanie nowych klientów.  
Praca w biurze w stałych godzinach pracy.  
**Wymagania:**  
-biegła znajomość j. włoskiego w mowie i piśmie (warunek konieczny!),  
-mile widziane doświadczenie w dziale sprzedaży,  
-umiejętność pozyskiwania i pracy z klientami,  
-umiejętność negocjacji i samodzielność w działaniu.  
**Oferujemy:**  
-możliwość wyboru formy zatrudnienia (umowa o pracę, umowa o współpracy),  
-atrakcyjne wynagrodzenie adekwatne do osiąganych wyników (część stała + prowizja),  
-profesjonalny pakiet szkoleń.

Kandydatów spełniających powyższe kryteria prosimy o przesłanie CV ze zdjęciem na adres [praca@pamoplast.pl](mailto:praca@pamoplast.pl) w tytule e-mail wpisując „Specjalista ds. obsługi klienta rynku włoskiego”.

Jednocześnie informujemy, że skontaktujemy się jedynie z wybranymi kandydatami. Prosimy o dołączenie poniższej klauzuli: Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji, zgodnie z ustawą z dn. 29. 08. 1997r. o ochronie danych osobowych, Dz. U. Nr 133 poz. 883.

**Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku  
zaprasza na wykład  
pt. „Sąd Ostateczny – Ikonografia a Biblia”  
który odbędzie się 3.11.2012 r. (sobota) o godz. 17  
w Sali Konferencyjnej na terenie Rynku Galicyjskiego  
w sanockim Skansenie.  
Wykład wygłosi ks. profesor Robert Gluchowski, biblista,  
wykładowca seminarium duchownego w Tarnowie.**

**KARO Żaluzje**  
– Piłsy – Rolety  
Jagiellońska 48, Kościuszki 37, tel. 13-464-19-12, 600 297 210

**Garaże blaszane, bramy garażowe**  
Dowóz, montaż gratis-cały kraj.  
Producent: 13 440-92-06, 18-332-16-81  
696-753-588, 509-038-426  
www.Robstal.pl Raty

**OKNA I DRZWI**  
Z PVC I AL  
**Okno typowe**  
1500x1500 mm, PVC białe,  
profil 5-komorowy  
**430 zł netto**  
Producent MULTI s.j.  
Sanok, ul. II Armii W.P. 40,  
Dąbrówka tel. 13-463-50-44, 13-464-18-20, 13-463-88-36.

Centrum szkolenia kierowców  
**„WAREX”**  
Rok założenia 1990  
Czas trwania kursu: 6 tygodni  
Termin zapłaty: 6 miesięcy  
**Zapisy w każdy wtorek i środę o godz. 17.00**

**Lokuj w złoto**  
**Jubiler**  
Zapisy na lokacyjne sztabki  
złota 10 g, 24 karat.  
**Sanok, ul. 3 Maja 1**

**REKLAMA**  
**GFX**  
PLANSZE REKLAMOWE  
LITERY PRZESTRZENNE  
BANERY, ULOTKI  
KASETONY ŚWIETLNE  
STRONY INTERNETOWE  
WWW.GFXSTUDIO.PL

NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI  
UNIA EUROPEJSKA EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY  
Wojewódzki Urząd Pracy w Rzeszowie

**CZŁOWIEK – NAJLEPSZA INWESTYCJA**  
Jesteś osobą bezrobotną lub niepełnosprawną i chcesz pozyskać środki finansowe na założenie Spółdzielni Socjalnej ?  
**WEŹ UDZIAŁ W PROJEKCIE „Twoją szansą spółdzielczość socjalna II edycja”**  
realizowanym przez Podkarpacką Agencję Konsultingowo Doradczą Sp. z o.o.

**Oferujemy między innymi:**

- wsparcie szkoleniowo-doradcze
- dotację inwestycyjną do 20.000 zł na każdego założyciela spółdzielni
- wsparcie pomostowe podstawowe 1.500 zł/miesięcznie na osobę przez 6 miesięcy oraz przedłużone wsparcie pomostowe

Projekt adresowany jest do grup 5-6 osobowych, zamieszkujących teren powiatu dębickiego, ropczycko-sędziszowskiego, bieszczadzkiego, brzozowskiego, jarosławskiego, jasielskiego, krośnieńskiego, lubaczowskiego, przemyskiego, przeworskiego, sanockiego, strzyżowskiego, leskiego, m. Krosno, m. Przemysł.

**ILOŚĆ MIEJSC OGRANICZONA**  
**Szczegółowe informacje na stronie www.socjalne.pakd.pl oraz w biurach projektu:**

**Biuro Projektu Jasto:**  
38-200 Jasto; ul. Kadyiego 12, II p. tel. 516 019 606  
czynne od poniedziałku do piątku w godzinach 08.00-16.00  
e-mail: m.pawlik@pakd.pl

**Biuro Projektu Przemysł:**  
37-700 Przemysł; ul. Franciszkańska 22, III p. pok. 10  
tel. 16-732 71 27  
czynne od poniedziałku do piątku w godzinach 08.00-16.00  
e-mail: a.seredynski@pakd.pl

**Nabór wniosków w dniach 05.11.2012 do 16.11.2012 r.**  
Projekt „Twoją szansą – spółdzielczość socjalna II edycja” współfinansowany jest ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

**KPM SERWIS**  
Konrad Młczanowski  
Sklep moforyzacyjny  
atrakcyjne ceny  
• mechanika  
• części samochodowe  
• wulkanizacja  
Płyn do chłodnic luzem 5 zł/litr  
Sanok, ul. Korczaka 10  
tel. 13-466-60-25 kom. 501 708 520

**Szkolimy grupowo i indywidualnie, przed i po południu.**  
w Gechu Rzemiosł Różnych  
Sanok, ul. Sobieskiego 16 (I piętro)  
tel. 13-463-78-98  
www.warex.prawojazdy.com.pl

**GARAŻE**  
**„DAR MET”**  
TRANSPORT, MONTAŻ GRATIS !!!  
0889 419 049  
0608 419 476  
017 851 46 72  
DOSTĘPNE RÓŻNE WYMARY

visualmedia  
www.visualmedia.info.pl

**Burmistrz Miasta Sanoka**  
zawiadamia, że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Sanoka <http://bip.zetorzszow.pl/umsanok/> zamieszczono ogłoszenie o przetargu nieograniczonym, na dzierżawę lokalu użytkowego położonego przy ul. Jagiellońskiej 14 w Sanoku. Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Komunalnej, Ochrony Środowiska i Zarządzania Kryzysowego Urzędu Miasta pod nr. telefonu 13-46-52-878.

**Rada Nadzorcza Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Sanoku**  
zaprasza do składania ofert pisemnych na **badanie sprawozdania finansowego za 2012 r.** Oferty prosimy składać do dnia 30 listopada 2012 r. na adres: Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Sanoku ul. Sienkiewicza 1, 38-500 Sanok

**DYŻURY W RADZIE POWIATU**  
2 listopada (piątek) pokój nr 40  
dyżur pełni wiceprzewodniczący **Marian Czubek**  
w godz. 12-14  
9 listopada (piątek) pokój nr 40  
dyżur pełni wiceprzewodniczący **Wojciech Pajestka**  
w godz. 12-14

**DYŻURY W RADZIE MIASTA**  
5 listopada (poniedziałek) pokój nr 67  
dyżur pełni wiceprzewodniczący **Wojciech Wydrzyński**  
w godz. 16-17  
15 listopada (czwartek) pokój nr 33  
dyżur pełni radna **Teresa Lisowska**  
w godz. 17-18

**Aktualny cennik reklam i ogłoszeń**

**1. Ogłoszenia drobne** (do 20 słów) liczone za każde słowo

- cena jednego słowa 1,20 zł
- druk wytłuszczony (za słowo) 1,80 zł

**2. Reklamy (kolor)**

- moduł podstawowy 16,81 cm<sup>2</sup> (41 mm x 41 mm) 48 zł
- filigran 8 cm<sup>2</sup> (41 mm x 20 mm) 20 zł
- kolejne moduły – wielokrotność podstawowego

**2a. Reklamy na stronach niereklamowych**

- reklama na pierwszej stronie + 200%
- reklama na ostatniej stronie + 100%
- wybór strony lub miejsca + 50%
- Przy większych reklamach druga strona jest wyłączona.

**2b. Podziękowania/nekrologi/zyczenia**

- ogłoszenia standardowe: 36 zł
- moduł podstawowy 72 zł
- moduł podwójny
- wielokrotność modułów 75% wartości reklamy

**3. Teksty promocyjne** (sponsored) min. 12 modułów

- tekst promocyjny na stronie redakcyjnej 50% ceny reklamy o tej samej powierzchni

**4. Insety** (wkładki reklamowe) od 0,10 zł do 0,15 zł/szt.

**5. Bonifikaty dla klientów**

- 4-7 emisji 15% zniżki
- 8-14 emisji 20% zniżki
- powyżej 15 emisji 25% zniżki

**OGŁOSZENIE BURMISTRZA MIASTA SANOKA**  
o ponownym wyłożeniu do publicznego wglądu części projektu **Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego „Chrobrego - IV” terenu położonego w dzielnicy Olchowce miasta Sanoka**

Na podstawie art. 17 pkt 9 i pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tj. Dz. U. z 2012 poz. 647), art. 54 ust 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2008 r. Nr 199, poz. 1227, z późn. zm.) oraz Uchwały Nr XLI/309/09 Rady Miasta Sanoka z dnia 17 marca 2009 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego zawiadamiam

o ponownym wyłożeniu do publicznego wglądu części projektu Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego „Chrobrego - IV” terenu położonego w dzielnicy Olchowce miasta Sanoka wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

**Przedmiotem wyłożenia w zakresie części graficznej jest rysunek planu, na którym część objęta wyłożeniem oznaczono linią ciągłą koloru czerwonego (tereny MN7 i KDW4). Pozostała treść rysunku planu nie jest przedmiotem niniejszego wyłożenia. Przedmiotem wyłożenia w zakresie części tekstowej jest tekst projektu planu zaznaczony czcionką koloru czerwonego. Pozostała treść tekstu planu nie jest przedmiotem niniejszego wyłożenia.**

Wyłożenie odbędzie się w dniach od 9 listopada 2012 r. do 30 listopada 2012 r., w siedzibie Urzędu Miasta w Sanoku, ul. Rynek 1, pokój nr 54, w godzinach od 8:00 do 15:00.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w dniu **23 listopada 2012 r.** w siedzibie Urzędu Miasta w Sanoku, ul. Rynek 1, pokój nr 64 (Sala Herbowa), o godzinie 14:00.

Każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi. Uwagi należy składać na piśmie do Burmistrza Miasta Sanoka na adres Urzędu Miasta Sanoka, 38-500 Sanok, ul. Rynek 1, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia **14 grudnia 2012 r.**

Jako wniesione na piśmie uznaje się również uwagi wniesione w postaci elektronicznej opatrzone bezpiecznym podpisem elektronicznym weryfikowanym przy pomocy ważnego kwalifikowanego certyfikatu. Uwagi w postaci elektronicznej należy przelać na adres e-mail: architektura@um.sanok.pl

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Burmistrz Miasta Sanoka.

Z dokumentacją sprawy można zapoznać się w siedzibie Urzędu Miasta w Sanoku, ul. Rynek 1, pokój nr 54, w godzinach od 8 do 15.

**LOKALE NA WYNAJEM W PASAŻACH HANDLOWYCH CZERWONA TOREBKA**

- POWIERZCHNIA 60M<sup>2</sup> I 120M<sup>2</sup>
- PRZESTRONNE PARKINGI
- WYSOKI STANDARD WYKOŃCZENIA

**SANOK**  
**UL. MICKIEWICZA**  
**TEL. 604 320 055**  
**WWW.CZERWONATOREBKA.PL**



# Solidarnie do zera!

Drużyny siatkarskie kontynuują zwycięską passę. Pierwszy raz w sezonie Sanoczanka PBS Bank i TSV Mansard solidarnie wygrały do zera, pokonując MOSiR Jasło i Anilanę Rakszawę. Choć niewiele zabrakło, by na własne życzenie straciły po jednym secie.



W meczu z UKS MOSiR Jasło zawodniczki Sanoczanki PBS Bank pokazały dużo dobrej siatkówki.

**Sanoczanka PBS Bank Sanok – UKS MOSiR Jasło 3:0 (18, 22, 26)**

Mecz wzbudził duże zainteresowanie, w Gimnazjum nr 4 zjawiała się ponad setka kibiców. Magnesem była obecność Sylwii Maciejowskiej-Guni i Agnieszki Latoś, które po latach wróciły do klubu. Ta druga dopiero z Jasłem zaliczyła ponowny debiut, przypominając kilka firmowych zagrań. I choć często schodziła z parkietu, zdobyła najwięcej punktów, czy to mocnymi atakami,

czy też przytomnymi minucjami. Pierwsze dwa sety siatkarki Ryszarda Karackowskiego wygrały pewnie, w trzecim zmierzały po jeszcze łatwiejsze zwycięstwo, gdy przy stanie 23:15 machina zacięła się. I to do tego stopnia, że chwilę później przyjezdne miały setbola. Na szczęście w najważniejszym momencie gospodynie opanowały nerwy, wygrywając kluczowe piłki.

**Tabela: 1. Sanoczanka (9, 9:2).**

**Agnieszka Latoś:** – Bardzo się cieszę, że mój ponowny debiut w Sanoczance wypadł przed tak liczną publicznością. Zagrałyśmy dobre spotkanie, może poza tą dziwną końcówką, gdy chyba wydawało nam się, że jest już po meczu. Moja forma nie jest jeszcze optymalna, ale powoli rośnie.



**Anilana Rakszawa – TSV Mansard Sanok 0:3 (-29, -20, -21).**

W pierwszej partii przyjezdni zepsuli chyba z 10 zagrywek, więc porażka była o krok. Obronili jednak kilka setboli, bo wreszcie zdobyć decydujące punkty. Po przerwie drużyna Macieja Wiśniowskiego wyraźnie wzmocniła serwis (było kilka asów), odrzucając rywali od siatki, przez co ci zaczęli popełniać coraz więcej błędów. W naszym zespole świetnie na przyjęciu grali bracia Tomasz i Piotr Sokołowscy. Po ich dobrych odbiorach Michał Środa mógł precyzyjnie rozgrywać piłkę, dzięki czemu większość ataków przynosiła punkty.

**Tabela: 1. TSV (12, 12:1).**

## Sokoły znów pobiegły

Za nami IV Bieg Sokoli – Niepodległościowy. Rozegrany w dwóch rzutach – najpierw wyciągi młodzieżowe na „Błoniach”, potem główne ulicami miasta. Łącznie startowało ponad 100 osób.

W zawodach nad Sanem rywalizowało blisko 50 dziewcząt i chłopców. W kat. podstawówek zwycięstwa odnieśli: Martyna Jakiel i Wiktor Łuczycycki (kl. III-IV) oraz Dominika Siuciak i Piotr Nałęcki (klasy IV-VI). W rywalizacji gimnazjalnej najlepsi okazali się: Marzena Rajter i Maciej Hunia.

Do biegów głównych przystąpiło ponad 60 osób. Zdecydowanie większym powodzeniem cieszył się dłuższy wyciąg. Trasę liczącą 5,2 km najszybciej pokonał Jakub Rygiel (PWSZ Krosno), jego czas 15.56. Kolejne miejsca zajęli Hubert Wierdak z Korczyny i Michał Gąsiorowski z Jasła. Jeżeli chodzi o naszych zawodników, to 5. był Dawid Adamski z Sokoła, a 12. Grzegorz Fedak. Wśród pań najszybsza okazała się Matylda Szlęzak z AZS AWF Kraków, wygrywając z czasem 18.12 i prawie mi-

nutą przewagi. Miejsce 2. zajęła Izabela Zatorska z Wrocławki, a 3. Joanna Wasilewska z Biłgoraja.

W wyciągu na 2,6 km startowało tylko 11 osób. Wśród mężczyzn zwyciężył Łukasz Kuźniar (Rzeszów) przed Adrianem Bierkiem (Sanok) i Janem Szmydem (Krościenko). Z pań najszybsza okazała się Magdalena Lisowska (Kraków), kolejne miejsca dla Ewy Hawrytko i Angeliki Faki (obie Sanok).



D. Adamski (z prawej) był najszybszy z sanoczan.

## Ligi młodzieżowe

**SIATKÓWKA.** Juniorki: Sanoczanka PBS Bank Sanok – MKS San-Pajda V LO MOS Rzeszów 0:3 (-24, -21, -20). Kadetki: Sanoczanka PBS Bank Sanok – Karpaty Krosno 0:2 (-22, -25), Sanoczanka PBS Bank Sanok – Wisłoka Dębica 2:0 (14, 17). Młodziczki (turniej w Przemysłu): UKS 15 POSiR Przemysł – PBS Bank Sanoczanka Sanok 1:2 (-19, 19, -9), UKS G1 Polonia Przemysł – PBS Bank Sanoczanka Sanok 0:2 (-13, -11).

**HOKEJ.** Młodzicy: Unia Oświęcim – KH Sanok 10:2 (4-0, 2-0, 4-2); Dąbrowski, Sokalski. Żacy starsi: Spišská Nová Ves – KH Sanok 6-0 (2-0, 3-0, 1-0). Unia Oświęcim – KH Sanok 7-8 pk. (0-2, 4-2, 3-3); Szymon Fus 3, Filippek 2, J. Bukowski

2 + 1 karny. Żacy młodsi: Spišská Nová Ves – KH Sanok 12-8 (4-1, 1-4, 7-3); Miccoli 3, Witan 2, Dżugan, Kluska, Kwiatkowski. Żacy młodsi B: KH Sanok – KTH Krynica 11-11 (1-5, 10-4, 0-2); Dobosz 5, Florczak 3, Łyko, Oklejewicz, Folta. Mini-hokej: UKS Niedźwiadki MOSiR Sanok – KTH Krynica 8-11 (6-5, 2-6); Piotrowski 2, Lisowski 2, Stankiewicz 2, Wanke i Niemczyk.

**FUTBOL.** Juniorzy starsi: Ekoball Geo-Eko Sanok – Resovia Rzeszów 4-1 (1-1); Zajdel (8), Winczowski (60), Wójcik (76), Fryda (84). Juniorzy młodsi: Ekoball Geo-Eko Sanok – Resovia Rzeszów 0-1 (0-0). Trampkarze starsi: Ekoball Geo-Eko Sanok – Karpaty MOSiR Krosno 0-3 (0-1). Trampkarze młodsi: Ekoball Geo-Eko Sanok – Karpaty MOSiR Krosno 2-1 (1-1); Marciniak (5), Sapielak (65).

## Polegli w Przemysłu

**POLONIA PRZEMYSŁ – STAL INSTAL-BUD SANOK 4-1 (2-0)**

Bramki: 1-0 Małyk (32), 2-0 Wanat (42), 2-1 Szałamaj (48), 3-1 Sokił (72), 4-1 Małyk (80).

Trzecia i najwyższa porażka w sezonie, choć wynik fałszuje nieco obraz meczu. Po zdobyciu kontaktowej bramki stalowcy przejęli inicjatywę, były okazje do wyrównania. Niestety, zmarnowane, co zemściło się w końcówce.

Po zwycięstwach nad Stalą Kraśnik i Chełmianką nasi piłkarze z pewnością celowali w kolejny komplet punktów, ale boiskowa rzeczywistość okazała się brutalna. W pierwszej połowie dominowała Polonia, strzelając dwie bramki. Jako pierwszy trafił Petro Sokił, ale sędzia dopatrywał się spalonego. W kolejnych sytuacjach litości już nie było, a przy biernej postawie naszej obrony z bliska trafiali Andrij Małyk i Ma-

teusz Wanat. Jedyną okazję dla Stali miał Damian Niemczyk, którego strzał został zablokowany.

W przerwie trener Ryszard Federkiewicz musiał wstrząsnąć zawodnikami, bo ostro wzięli się do roboty. Szybko kontaktową bramkę strzelił Aleksander Szałamaj, pakując piłkę do siatki po minucji bramkarza. Ukraińiec mógł zostać bohaterem Stali, ale potem zmarnował dwie okazje na doprowadzenie do remisu. Po przetrzy-

maniu naporu przemyślanie znów zaatakowali i to skutecznie. Najpierw w słupek trafił Małyk, co jednak po wetował sobie strzałem do pustej bramki w 80 min. Wcześniej najładniejszego gola meczu uderzeniem z 14 m w okienko zdobył Sokił.

– Nie zasłużyliśmy na aż tak wysoką porażkę, a mecz mógłby się inaczej ułożyć, gdyby jedną z dwóch okazji do zdobycia wyrównującej bramki wykorzystał Sasza Szałamaj. Mimo wszystko rywale wygrali zasłużenie, bezlitośnie wykorzystując nasze błędy w obronie – powiedział Marek Węgrzyn, który na boisku pojawił się dopiero w 63. min, gdyż miał zaległości treningowe z powodu choroby.

**Tabela: 1. Tomaszów Tomaszów Lubelski (37); 3. Stal (28, 25-14). W sobotę (godz. 14), na zakończenie rundy jesiennej Stal podejmie Karpaty Krosno.**

prostopadłych podaniach nasi napastnicy wykorzystywali sytuacje sam na sam, podcinając piłkę nad bramkarzem.

– Fatalnie zaczęliśmy, by dobrze skończyć. W miarę upływu czasu dość zaawansowanym wiekowo rywalom zaczynało brakować sił, a moi młodzi zawodnicy szybciej poruszali się na śliskim boisku – powiedział trener Robert Ząbkiewicz.

**W niedzielę (godz. 11) Stal II gra u siebie z LKS Głownienka.**

## Wreszcie do przodu!

**BIESZCZADY USTRZYKI DOLNE – STAL II SANOK 2-3 (2-2)**

Bramki: Kuzio 2 (30, 40), Sobolak (70).

Pierwsze zwycięstwo od półtora miesiąca, choć po meczu z historią. Goście przegrywali już 0-2, by ostatecznie wrócić do Sanoka z kompletem punktów.

Początek był fatalny, w pierwszych minutach Bieszczady strzeliły dwa gole. Wydawało się, że rozniósł stalowców, ci jednak wkrótce opanowali sytuację. Jeszcze w pierwszej połowie dwie bramki zdobył Mateusz Kuzio, doprowadzając do wyrównania. Zwycięski gol padł w 70. min po strzale Sebastiana Sobolaka. Wszystkie trafienia dla Stali były podobne, po

## Pucharowy awans panczenistów

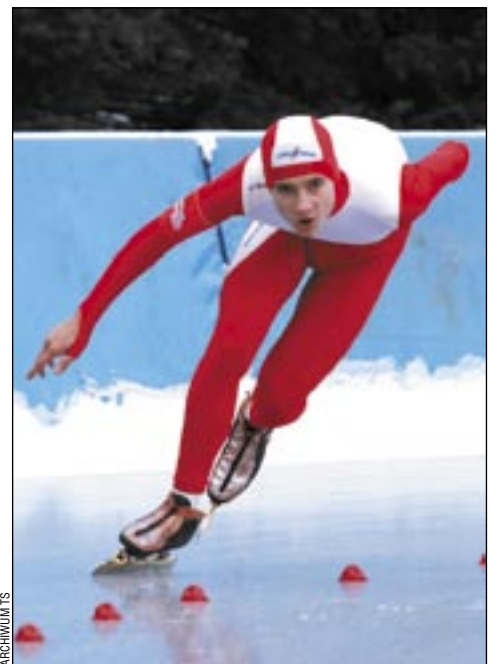
W rozpoczynającym się sezonie aż czterech rywali Górnika startować będzie w Pucharze Świata. Podczas eliminacji w Berlinie i Inzell awans wywalczyli: senior Maciej Biega oraz juniorzy Piotr Michalski, Kamil Ziemia i Marcel Drwięga.

Na niemieckich torach rozgrywano kolejne zawody kontrolne, które dla Polaków były wewnętrzną walką o pucharowe przepustki. Seniorzy startowali w Berlinie, gdzie Biega starał się uzyskać awans na dwóch najkrótszych dystansach. Udało mu się w wyciągu na 1000 m, bo z czasem 1.11,55 ustąpił tylko Konradowi Niedźwiedziemu z Zakopanego. Natomiast zawiódł na 500 m – wynik 36,66 wystarczył zaledwie do 5. miejsca.

W tym samym czasie nasi młodzi panczeniści ścigali się w Inzell. Startowali tam także seniorzy, więc lokaty górników nie będą miarodajne, podajmy zatem czasy tych, którzy wywalczyli awans do juniorskiego PŚ: Michalski – 37,01 na 500 m, 1.13,56 na 1000 m, 1.52,78 na 1500 m i 4.15,22 na 3000 m, Ziemia – odpowiednio 38,49, 1.16,67, 1.56,58, Drwięga – 38,83, 1.18,45 i 2.03,12.

– Nasi zawodnicy stanowią połowę męskiej reprezentacji nad starty w PŚ. W zmaganiach seniorskich Biega będzie chciał poprawić swoje poprzednie lokaty, natomiast w juniorach Michalski ma szansę na czołową dziesiątkę, a Ziemia na dwudziestkę. Jeżeli chodzi o mojego syna, to dla niego, jako jednego z najmłodszych zawodników, będzie to czas nauki. Wierzę, że pucharowe doświadczenia zaprezentują podczas Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży na naszym torze „Błonie” i że powalczymy o jeszcze lepszy plon medalowy w ostatnich dwóch sezonach.

Jeszcze słowo o innych zawodnikach, którzy też startowali w Inzell. Liczyłem, że i Szymon Wysocki powalczy o kwalifikację, jednak nie udało mu się. Bardzo dobrze jeździli natomiast Konrad Radwański i Damian Struś, uzyskując I klasy sportowe. Swoje rekordy poprawiał też Bartłomiej Dobosz, w zawodach uczestniczył Patryk Grzebień – powiedział trener Marek Drwięga.



Piotr Michalski wyrasta na jednego z czołowych juniorów nie tylko w Europie.

Na koniec dodajmy, że w Berlinie kwalifikację uzyskała też Katarzyna Bachleda-Curuś, wychowanek Górnika. Formą błysnęła zwłaszcza na 3000 m, wygrywając z przewagą ponad 3 sekund. Na 1000 i 1500 m nieznacznie lepsza była Natalia Czerwonka.

W wcześniejszych zawodach w Inzell Biega zajął 1. i 2. miejsce na 500 m (czasy 36,05 i 36,10) i był 3. na 1000 m (1.10,83). Juniorzy mieli kolejną odświeżoną cykl ISU Development. Michalski wygrał na 500 m (37,66 i 37,69) oraz na 1500 m (1.56,76), ponadto 3. pozycja na 3000 m (4.07,71). Kamil Ziemia 2. i 3. na 500 m (38,61 i 38,66), 2. na 1500 m (1.59,38) i 4. na 3000 m (4.08,81). Razem ze starszymi startował też Marcel, poprawiając „życiówki” na 500 m (38,63) i 3000 m (4.24,66).

## Piąty w Siedlcach

Kamil Dzoń, jeden z czołowych ciężarowców Gryfu PBS Bank, zajął 5. miejsce podczas Mistrzostw Polski do 23 lat w Siedlcach.

Nasz sztangista uzyskał 155 kg w dwuboju (65 kg w rwaniu i 90 kg w podrzucie), co ostatecznie wystarczyło do 5. pozycji w stawce 10 zawodników wagi do 56 kg. – Kamil próbował jeszcze wyrów-

nać rekord życiowy w podrzucie, atakując 103 kg, co w tym boju dałoby mu brązowy medal. Niestety, podejście do tego ciężaru nie powiodło mu się – powiedział Ryszard Wojnarowski prezes Gryfu.

Gryf ogłasza nabór młodzieży w wieku od 13 lat, która chce trenować ciężary. Mile widziane dziewczęta. Treningi na siłowni MOSiR-u w poniedziałki, wtorki, środy i piątki od godz. 16 oraz w soboty od godz. 10.

Miejskie Stowarzyszenie Sportowe „Gryf” składa podziękowanie za wsparcie finansowe dla Podkarpackiego Banku Spółdzielczego w Sanoku.

Kolumnę opracował: **BARTOSZ BŁĄŻEWICZ**

# Taki mógłby być finał ligi

W meczu na szczycie, lidera z wiceliderem, sanoczanie pokonali GKS Tychy 5-3. Gospodarze docenili klasę przeciwnika. Trener GKS Jan Vodila stwierdził, że rozegrali najlepszy mecz sezonu, a mimo to musieli uznać wyższość rywala. Inna rzecz, że lekko nie było, o czym najlepiej świadczy fakt, że goście niemal cały mecz gonili wynik. Dopiero w 48 minucie, po bramce Dariusza Gruszki, objęli prowadzenie 4-3. I już go nie oddali.

## GKS TYCHY – CIARKO PBS BANK KH SANOK 3-5 (1-0, 1-1, 1-4)

1-0 da Costa – Csorich (2, 4/5), 1-1 Strzyżowski – Dronia – Odrobny (23, 5/4), 2-1 Baranyk – Galant (34), 2-2 Kolusz – Dronia – Zapala (42, 5/4), 3-2 Witecki (44), 3-3 Bartoś – Vozdecky – Kotaška (48, 5/4), 3-4 Gruszka – Dziubiński – Malasiński (48), 3-5 Vitek – Vozdecky – Bartoś (60, do pustej bramki).



W meczu z GKS w Tychach była twarda walka, był prawdziwy hokej. Nie stroni od niej czołowy napastnik Ciarko PBS Josef Vitek (nr 73), co widać podczas tego ataku na bramkę... Witka.

To miał być hit 19 kolejki i był. Wcześniej tyszanie dwukrotnie ulegli hokeistom z Sanoka, więc bardzo chcieli odwrócić tę złą passę. Mieli im w tym pomóc kibice, którzy w liczbie 2,5 tysiąca zameldowali się na lodowisku w Tychach. Przyszli dopingować swoich, ale także obejrzyć w akcji zawodnika NHL Wojtka Wolskiego. Już w 2. min spał się z nim Simicek, za co otrzymał 2 min kary, a pech chciał, że gospodarzom udało się przejąć krążek, wyszli z kontrą, którą da Costa pięknym strzałem pod poprzeczkę zakończył celnym trafieniem. I była to jedyna bramka w I tercji, chociaż obie drużyny miały okazję, aby ten wynik zmienić. W 4. min Witek obronił dobry strzał Malasińskiego, a minutę później popisał się kapitalną paradą, broniąc strzał Kolusza. Z kolei w 14. min Odrobny nie dał się pokonać da Coście. W 16. min, gdy gospodarze grali w przewadze, z kontrą uciekł Bartoś, ale jego strzał wyśladał na parkanach bramkarza GKS-u.

Drugą tercję szczęśliwie zaczęli goście. Najpierw Odrobny wygrał pojedynek sam na sam z Łopuskim, a chwilę

potem w zamieszaniu podbramkowym wywalczył krążek Strzyżowski i posłał go do bramki Witka. W 28. min mocno zaatakowali górnicy. Z niebieskiej huknął Dutka, odbity przez Odrobno krążek dopadł Bagiński, też nie dał rady Przemkowi, podobnie Simicek, który jako drugi dobijał jego strzał. Po chwili dobrymi interwencjami popisał się bramkarz GKS-u, broniąc strzały Vitka i Droni. W 34. min gospodarze objęli prowadzenie 2-1, a autorem bramki, jednej z piękniejszych w tym meczu, był Baranyk.

Wyrównanie padło w 42. min, a bramkę zdobył Kolusz, przytomnie kończąc akcję Zapala i Droni. Ale i tym razem gospodarze nie dali za wygraną. Atomowe uderzenie Witeckiego znalazło drogę do bramki i w 44. min znów tyszanie prowadzili 3-2. Nie ostudziło to zapędów gości, którzy zaczęli grać koncertowo, coraz wyraźniej dominując na tafli. Przełomową okazała się 48. minuta meczu. Najpierw Bartoś strzelił bramkę cudownej wprost urody,

a 28 sekund później jego wyczyn powielił Gruszka, kończąc piękną zespołową akcję trzeciego ataku. Po raz pierwszy to goście prowadzili w tym spotkaniu. Nie zamierzali już dopuścić do dzielenia się punktami. W 60. min, gdy górnicy wycofali bramkarza, stawiając wszystko na jedną kartę, Bartoś odebrał krążek jednemu z przeciwników, posłał do Vozdeckyego, ten uruchomił Vitka, który pewnie ułokował go w pustej bramce GKS-u.

I tak po raz trzeci w konfrontacji na linii: Sanok – Tychy, zwyciężyli mistrzowie Polski. Radość i satysfakcja zespołu Ciarko PBS z tego faktu była tym większa, że pokonali rywala po bardzo dobrym meczu. Jego trzecia tercja, wygrana 4 do 1 przez gości, stała na naprawdę wysokim poziomie. Komplemmentował zwycięzców, a także swój zespół, trener GKS Jan Vodila, otwarcie mówiąc, że na tę chwilę Sanok jest zdecydowanie najmocniejszą drużyną w PLH. Cóż, można do tego dodać: niech tak zostanie do końca!

emes

## Bartoś goni „Laskę”

W punktacji kanadyjskiej PLH liderem jest Leszek Laszkiewicz z Cracovii, ale tylko jeden punkt mniej ma napastnik Ciarko PBS PETER BARTOŚ. Wśród 21 najlepszych strzelców (i asystentów) mistrz Polski ma siedmiu swoich zawodników, w tym jednego obrońcę – Pavla Mojžiša, zajmującego 21 miejsce w klasyfikacji. To najwyższa pozycja obrońcy spośród wszystkich defensorów PLH.

Leszek Laszkiewicz prowadzi z 30 p. (15+15), tuż za nim z 29 pkt (14+15) plasuje się Peter Bartoś, a 3 m. zajmuje Patric Valčak z Cracovii – z 28 pkt (8+20). Tu trzeba zaznaczyć, że obydwaj krakowianie mają rozegranych o dwa mecze mniej od sanoczanina.

Popatrzmy na miejsca pozostałych hokeistów Ciarko PBS; Na 7 m. znajduje się Josef Vitek z 24 pkt (11+13), a na 8. Marcin Kolusz, też 24 punkty (7+17). W drugiej dziesiątce i na początku trzeciej Sanok ma czterech swoich reprezentantów: 14 m. zajmuje Martin Vozdecky 21 pkt (5+16), 20. Krzysz-



Z meczu na mecz Peter Bartoš staje się coraz większym ulubieńcem kibiców zespołu Ciarko PBS. Ale też usilnie na to pracuje!

tof Zapala 18 pkt (6+12), na 21 m. jest Tomasz Malasiński 17 pkt (5+12), a na 22. Pavel Mojžiš 16 (9+7). W trzeciej dziesiątce, na 31 m. plasuje się Krystian Dziubiński z 13 pkt (9+4), a w czwartej jest trójka sanoczan: na 42 m. Paweł Dronia 12 pkt (3+9), na 46. Dariusz Gruszka 11 pkt. (4+7) i na 47. Ivo Kotaška 11 pkt (2+9).

Pojedynek Petera Bartoša z Leszkiem Laszkiewiczem zapowiada się bardzo interesująco. Liczymy, że do walki o miejsca wśród najlepszych włączą się Josef Vitek i Marcin Kolusz, a do dziesiątki najlepszych strzelców zechcą wejść: Martin Vozdecky, Krzysztof Zapala i Tomasz Malasiński. Powodzenia!

emes

### AKTUALNA TABELA

1. CIARKO PBS	21	53	92-49
2. GKS TYCHY	18	37	71-44
3. JKH JASTRZ.	18	37	68-46
4. CRACOVIA	18	33	77-48
5. UNIA	18	26	56-71
6. GKS KATOW.	20	19	60-65
7. ZAGŁĘBIE	19	9	41-99

Rozgrywki rundy zasadniczej PLH osiągnęły półmetek. Przewodzi dość pewnie zespół mistrza Polski CIARKO PBS BANK KH SANOK, ukształtowała się czołowa czwórka sezonu 2012/2013. Tworzą ją: Ciarko PBS, GKS Tychy, JKH GKS Jastrzębie i Comarch Cracovia. Szansę na wyeliminowanie któregoś z tych drużyn ma jeszcze Unia Oświęcim. Teraz przerwa w rozgrywkach do 27 listopada, podczas której mistrzowie Polski zaprezentują się w Pucharze Kontynentalnym w Stavanger (Norwegia).

18 zwycięstw i 3 porażki to bilans lidera PLH na półmetku rozgrywek. Bardzo korzystny bilans, o jakim każda z drużyn mogłaby tylko marzyć. Wynik ten cieszy tym bardziej, że poziom tegorocznych rozgrywek jest oceniany jako wyższy od kilku poprzednich. Zwrócić należy uwagę, że drużyna sanocka dobrze prezentuje się nie tylko na własnym lodzie, ale także na wyjazdach. Z jedenastu rozegranych poza domem spotkań wygrała dziewięć. Co ważne, wywalczyła komplet punktów (po 9) z najgroźniejszymi rywalami: Cracovią i GKS-em Tychy, przegrywając jedynie trzy spotkania: z GKS-em Katowice (5:4, w rzutach karnych), JKH (5-6) i Unią (4-2). To dowodzi, że sanoczanie dumnie dźwigają koronę aktualnego mistrza Polski, dzielnie walcząc także w meczach wyjazdowych. Doceniają to szkoleniowcy innych klubów,

że sanoczanie wygrywają każdy mecz 4-2. To niezły wynik. Strzelamy minimalnie więcej bramek od rywali (średnio w meczu Cracovia zdobywa 4,2, GKS Tychy 3,9, zaś JKH 3,7 gola w jednym meczu. Podobnie jest z traconymi bramkami. Przy naszej średniej 2,3, GKS Tychy traci 2,4, JKH 2,5, zaś Cracovia 2,6 gola w jednym meczu. Statystyki, choć korzystne dla lidera, wcale nie świadczą, że te wyniki nie mogłyby być lepsze. Obserwując występy sanoczanie wyraźnie widać, że nieco lepiej winna wyglądać gra w defensywie, często też szwankuje skuteczność. I to są właśnie rezerwy, które powinien wydobywać z gry swoich podopiecznych trener Milan Staš.

Postawę naszych mistrzów Polski na półmetku rozgrywek można by skwitować krótko: jest dobrze. Bo jest! Czy to oznacza, że możemy być spokojni, jak to

## Pewne prowadzenie na półmetku

wielokrotnie podkreślający, że Ciarko PBS Bank KH jest w chwili obecnej najlepszym polskim zespołem hokejowym, z którym nie wstyd przegrać. Cieszą takie opinie.

Trener Milan Staš bardzo spokojnie prowadzi drużynę. Gra ona dość równo, bez notowania wlotów i upadków. Można zaobserwować stopniowy, choć powolny, wzrost poziomu gry zespołu, a także coraz większe zgranie poszczególnych formacji. Z ocen indywidualnych, najwyższe należałoby wystawić: Paterowi Bartośowi, Marcinowi Koluszowi, Josefovi Vitkowi i Krzysztofowi Zapale, a bardzo dobre mecze rozgrywali także: Tomasz Malasiński, Martin Vozdecky i Marek Strzyżowski. Z obrońców na najlepsze oceny zasłużyli: Pavel Mojžiš, Ivo Kotaška i Paweł Dronia, postępy poczynił Bogusław Rapała. W bramce, w związku z dość długą kontuzją Daniela Kachniarza, najczęściej występował Przemek Odrobny, będąc na ogół mocnym punktem zespołu. Jego forma systematycznie się poprawia. Broniący sanockiej bramki w Oświęcimiu Kachniarz pokazał, że też można na niego liczyć.

Prowadzący na półmetku rundy zasadniczej Ciarko PBS Bank zdobywa w meczu średnio 4,3 bramki, tracąc 2,3. Opierając się na średniej, można więc rzec,

twierdzą niektórzy kibice, że nikt nam nie jest w stanie zrobić żadnej krzywdy i nikomu się nie może udać zamach na posiadane tytuły, ligowe i pucharowe? Na pewno nie! Poziom co najmniej pięciu zespołów PLH jest bardzo wyrównany. Wyciągniemy wnioski z faktu, iż z 18 spotkań, w których sanoczanie zwyciężyli, w siedmiu pokonaliśmy rywali tylko jedną bramką, w pięciu dwoma. To dowód, że rywale też są mocni, a przy możliwych ciągłych wzmocnieniach, mogą być jeszcze mocniejsi. Oczywiście, cały czas jesteśmy jednym z głównych faworytów do sięgnięcia po najwyższe trofea, ale nie mamy ich zagwarantowanych i do końca mieć nie będziemy. Trzeba je wywalczyć.

A teraz, zanim 27 listopada w meczu w Krakowie przystąpimy do drugiego etapu rundy zasadniczej, nasz zespół czeka niezwykle trudne zadanie reprezentowania barw Polski w Pucharze Kontynentalnym. Naszymi rywalami będą mistrzowie Norwegii (gospodarze), Białorusi i Kazachstanu. Po raz pierwszy w historii polskiego hokeja, biało-czerwone barwy reprezentował będzie klub z Sanoka. To niewątpliwie historyczne wydarzenie dla sanockiego hokeja.

Marian Struś

## Wyraźna poprawa

HOKEJOMANIA SANOK – CHEELEO DĘBICA 4-5 (1-3, 3-1, 0-1) Bramki: Sieczkowski 2 (26, 34), Żuber (3), G. Buczek (27).

Drugi mecz II-ligowego sezonu i znów porażka u siebie, choć po znacznie lepszej grze niż z KTH Krynica. Tym razem nasz zespół poległ po zaciętej walce.



Hokeiści „Hokejomanii” dzielnie odrabiali straty z I tercji, ale zabrakło im jednego trafienia, aby odnieść zwycięstwo.

Zaczął się obiecująco, od szybkiej bramki Sebastiana Żubera, ale potem 3 gole dla gości zdobył... sanoczanie Radosław Wituszyński. W drugiej tercji Hokejomania podkręciła tempo, odzyskując prowadzenie – dwa razy trafił Piotr Sieczkowski, raz Grzegorz Buczek. Niestety, jeszcze przed przerwą rywale wyrównali, by w ostatniej odsonie zadać decydują-

cy cios. Strzelcem gola był kolejny nasz reprezentant w składzie Cheeleo, Piotr Zadylak. W końcówce gospodarze wycofali bramkarza, ale nie dało to efektu, bo świetnie bronił Patryk Wajda, były golkeeper KH. Cieszy jednak, że Hokejomania zagrała dużo lepiej niż w inauguracyjnym spotkaniu z KTH Krynica.

bart